Nr. 131. Kraków, Niedziela 9 Czerwca 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Najnowszy projekt reformy wyborczej.

IV.

Kardynalnemi błędami nowego projektu, które mogą i powinny sprowadzić jak najspieszniej jego upadek, jest podział nowych wyborców na dwie grupy i w wysokim stopniu niesprawiedliwy wymiar mandatów.

Zasada reprezentacyi interesów za pomocą podziału na kurye popchnęła nasamprzód do zupełnie błędnej myśli utworzenia nowej kuryi obejmującej tych obywateli, którzy wskutek reformy wyborczej otrzymają prawo głosowania. Obawa przed wpływem socyalistów podsunęła jednak wkrótce myśl oddzielenia robotników od posiadających prawo głosowania na podstawie *census* podatkowego. Myśl ta zwyciężyła w komisyi a w przeprowadzeniu jej popełniono tyle nielogiczności i niekonsekwencyi, ile postanowień zawierać ma nowa ustawa. Niemałą zasługą podkomisyi jest jednak, że zasadę reprezentacyi interesów doprowadziła *ad absurdum* i wykazała, że nie o zasadę, ale o uprzedzenia i niechęci kastowe rozchodzi się tym, którzy pragną nietylko utrzymać, ale nawet rozszerzyć dotychczasowy podział na kurye.

Przedewszystkiem spostrzeżono, że tworzenie osobnej kuryi z mieszkańców miast i z włościan najniżej opodatkowanych niema najmniejszej racyi. Rzeczywiście też trudno pojąć, jaka różnica zachodzić może pomiędzy rolnikiem lub rzemieślnikiem opłacającym podatku 5 złr. a opłacającym podatku 4 złr. 50 ct. rocznie. Różnicy tej nikt nie potrafi odkryć i dlatego też podkomisya nie utworzyła osobnej kuryi najniżej opodatkowanych. Nie wcieliła jednak nowych wyborców do kuryi miejskiej i wiejskiej, co byłoby jedynie logicznem, ale w obu tych kuryach potworzyła osobne oddziały. Pomiędzy pierwszym a drugim oddziałem niema różnicy interesów, w jednym jak w drugim głosować będą mieszczanie lub wieśniacy, a więc ludzie tych samych zatrudnień, mający mniej więcej te same przyzwyczajenia i zapatrywania i żyjący mniej więcej w tych samych warunkach. Zachodzi raczej między nimi wspólność interesów, a tak podział obu kuryj na dwa oddziały jest nienaturalnym i nielogicznym, a jest wielkim grzechem, bo może on wywołać i z pewnością wywoła sztuczne antagonizmy i przyczyni się do wytworzenia nowych waśni i nowych różnic w społeczeństwie, już i tak zwaśnionem wskutek nienaturalnego podziału na cztery kurye.

W tym rozdziale kuryj miejskiej i wiejskiej popełniono jednak znowu niekonsekwencyę. Jeżeli istnieje różnica interesów pomiędzy miastami a wsiami, to należało w myśl zasady reprezentacyi interesów postanowić, że nowe oddziały tych kuryj głosują z osobna i postanowienie to przeprowadzić konsekwentnie. Podkomisya przeprowadza jednak tylko w większych krajach rozdział kuryi miejskiej od wiejskiej, a nawet w Tyrolu, który wybierać będzie 2 posłów, drugi oddział kuryi miejskiej głosować będzie razem z drugim oddziałem kuryi wiejskiej, aby, jak widać z motywów, obie narodowości mieszkające w Tyrolu miały swoich reprezentantów. Możnaby wprawdzie przypuszczać, że wskutek szczególnych warunków w pewnych krajach pomiędzy miastem a wsią nie ma żadnej różnicy, że w pewnym kraju mieszczanie zajmują się wyłącznie lub przeważnie rolnictwem, a w innym kraju wieśniacy trudnią się przeważnie rzemiosłami lub przemysłem, ale dotychczasowe ustawy we wszystkich krajach przeprowadzają podział na kurye, a nowa ustawa nic w tem nie zmienia. Podkomisya, łącząc obie kurye w drugim oddziale, skompromitowała zatem system reprezentacyi interesów w sposób tak dobitny, że pozazdrościć jej może tego każdy, choćby najgienialniejszy przeciwnik podziału na kurye.

Dla robotników utworzono osobna kuryę. Postanowienia tego nie motywowano jednak różnicą interesów, ale obawą wpływu socyalizmu na najniżej opodatkowanych. Różnicy interesów dopatrzeć jeszczeby można nietyle pomiędzy najniżej opodatkowanymi a robotnikami, jak pomiędzy robotnikami a resztą społeczeństwa. Nie jest to jednak różnica, którąby wypływała z natury rzeczy, bo walka o polepszenie bytu, walka pomiędzy pozbywającym a nabywającym istnieje we wszystkich sferach, ani nie jest to różnica stała, bo prądy socyalistyczne, które zorganizowały robotników w odrębne stronnictwo, albo ogarną resztę społeczeństwa, albo będą musiały ustąpić.

Podkomisya nie osiągnie jednak zamierzonego celu. W wielkiej masie nowych wyborców nie wysunęłoby się prawdopodobnie tylu socyalistycznych posłów, ile mandatów będzie potrzeba przyznać kuryi robotniczej, a socyaliści, dlatego, że robotnikom przyznano prawa wyborcze, nie zaprzestaną agitacyi i szukać będą dalej adeptów wśród najniżej opodatkowanych. Natomiast przez utworzenie kuryi robotniczej nadano dopiero organizacyi robotniczej ustawowe formy, uwydatniono różnicę pomiędzy tą sferą społeczeństwa a innemi, i dodano jeden powód więcej do tem silniejszego zsolidaryzowania się. Robotnicy, którzy przy ogólnem głosowaniu byliby tylko jednem z licznych stronnictw politycznych, będą odtąd osobnym stanem, wykonywującym prawa obywatelskie odrębnie i niezależnie od reszty społeczeństwa. Wątpimy, aby podkomisya do tego dążyła, a że doszła do celu wcale niezamierzonego zupełnie nieświadomie i wbrew swoim intencyom, nie dowodzi to ani bystrości, ani dojrzałości politycznej.

Dodać należy, iż podkomisya łączy wyborców kuryi piątej z kilku krajów w jeden okręg wyborczy. Zatrze to wszelkie różnice narodowościowe, otworzy wrota międzynarodowej agitacyi i jeszcze silniej zwiąże robotników pomiędzy sobą. Błąd utworzenia odrębnej kuryi podnosi to jeszcze bardziej i nadaje mu znaczenie faktu, który wywrze stanowczy a korzystny wpływ na rozwój socyalizmu, nie uznającego narodowości. I tego nie zamierzała komisya, i to również nie świadczy korzystnie o jej zdolnościach.

Tworząc kuryę robotniczą, wyłączono z niej i przydzielono do drugiego oddziału kuryj miejskiej i wiejskiej tych robotników, którzy opłacają podatku najmniej 1 złr. rocznie. Dlaczego wyłączono z tej kuryi robotników opłacających podatek i dlaczego wyłączono tylko tych, którzy opłacają podatek najmniej 1 złr. rocznie? Albo pomiędzy robotnikami istnieje wspólność interesów, albo nie. Jeżeli ona istnieje rzeczywiście, to między wszystkimi, bez względu na to, czy opłacają podatek, lub nie. Jeżeli zaś opłacający podatku najmniej 1 złr. nie mają tych samych interesów, co robotnicy niepłacący żadnego podatku, to ten brak spójni zachodzi nietylko u nich, ale u wszystkich, którzy jakikolwiek opłacają podatek. Myliłby się natomiast, ktoby myślał, że opłacający 1 złr. podatku nie zaliczają się do socyalistów. Tak nie jest wcale, a komisya, która pragnęła opodatkowanych uchronić od wpływu robotników, sama przenosi do drugiego oddziału kuryj miejskiej i wiejskiej ich agitatorów. Wszak robotnicy, którzy opłacają znaczniejszy podatek, a więc mający znaczniejszy zarobek, należą niewątpliwie do najzdolniejszych, najpracowitszych i najinteligentniejszych. To przeważnie przywódcy ruchu i naturalni krzewiciele zasad socyalistycznych wśród najniżej opodatkowanych. Na każdym zatem kroku spotykamy się z niekonsekwencyą, która społeczeństwu musi przynieść i przyniesie szkody.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 7 czerwca.

(?) Od chwili, kiedy ks. Windischgrätz złożył deklaracyę w sprawie reformy wyborczej, nastąpił jakiś zwrot w taktyce parlamentarnej stronnictw koalicyjnych. Nie ustały wprawdzie jeszcze konwentykle i tajne konferencye w gabinetach ministeryalnych i w biurze prezydyalnem parlamentu, lecz widać przynajmniej, że koalicyi przyszła ochota załatwienia wszystkich tak zwanych „drażliwych kwestyj“. Tylekrotnie odroczony wniosek Dipauli'ego, dotyczący prawa wyborczego najniżej opodatkowanych, przyszedł wreszcie pod obrady na wczorajszam posiedzeniu komisyi podatkowej.

Nadto zapowiedziano na jutro i poniedziałek posiedzenia komisyi budżetowej, na których ma być ostatecznie załatwiony budżet ministerstwa oświaty, a zatem i pozycya, dotycząca utworzenia gimnazyum w Cylei. Trudno rozstrzygnąć, czy koalicya działa pod przymusem, czy też nagły ten zwrot w taktyce parlamentarnej jest wypływem rezygnacyi z powodu, że tak ściśle wyznaczono termin zakończenia jej żywota.

„Najpóźniej w jesieni!“ — dzwoni w uszach koalicyi — a pomocnicy koalicyjni, zdaje się, wierzą w ten ostateczny termin, bo prą do załatwienia bieżących spraw, żeby mogli wskazać na „rezultaty swoich zabiegów“... Tym okolicznościom zawdzięczamy także fakt, że i w sprawie reformy wyborczej dano wreszcie i innym posłom należącym do koalicyi sposobność do objawienia swego zdania.

Lewica niemiecka na dwóch posiedzeniach obradowała nad projektem podkomisyi, a owocem tych obrad był komunikat, z którego się dowiadujemy, że reprezentanci jej w komisyi dla reformy wyborczej głosować będą za przejściem do specyalnej dyskusyi, — że jednak już w generalnej dyskusyi muszą „stanowisko lewicy zaznaczyć“. Tego ostatniego ustępu nic rozumie zapewne nikt inaczej, jak: dołożyć wszelkich starań, żeby się w posiadaniu mandatów utrzymać. Nie wątpimy ani na chwilę, że reprezentanci lewicy w komisyi dla reformy wyborczej zachowają się z taką samą „godnością“, jak się zachowali jej reprezentanci w podkomisyi, co, na chwałę ich, „Fremdenblatt“ urzędownie stwierdził.

Jak wam już telegraficznie doniosłem, i Koło polskie na niedzielnem swojem posiedzeniu zajmie się sprawą reformy wyborczej. Tu kwestya stoi inaczej.

Przedewszystkiem poważna większość Koła polskiego — zgodnie z opinią kraju całego — niezadowoloną jest z tego, że p. Rutowski, nie wiedzieć z jakiego powodu, w jakim celu, a poniekąd nawet wbrew duchowi wyrażonemu w jego własnym projekcie dla reformy wyborczej, podjął się obrony elaboratu podkomisyi.

Drugim ważnym momentem, z jakim Koło polskie liczyć się musi, jest, że elaborat podkomisyi spotkał się z energicznym jednomyślnym protestem opinii całego kraju, bez różnicy odcieni politycznych, umotywowanym tem, że w żaden sposób nie da się połączyć z deklaracyą byłego prezesa Koła J. E. Jaworskiego, złożoną w plenum Izby dnia 23 października 1893 roku. Te dwa fakty stanowić muszą, wytyczną dla obrad Koła na niedzielnem posiedzeniu.

Wiemy już z góry, że Koło nie uchwali głosowania przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej nad reformą wyborczą, nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne rozbicie koalicyi.

Lecz Koło polskie tem mniej zechce brać na siebie odpowiedzialność, wypływającą z okoliczności, że p. Rutowski jest referentem elaboratu podkomisyi dla reformy wyborczej, i odpowiedzialność, którąby na nią spadła, gdyby powzięta na niedzielnem posiedzeniu uchwała nie zaznaczyła jasno i niedwuznacznie swego stanowiska wobec elaboratu podkomisyi, w sposób, odpowiadający tradycyom Koła polskiego i zgodnie z wyrażonem życzeniem całego kraju.

Koło zajmie się jednak tą sprawą nieco późno, a kto wie, czy nie zapóźno. Dziś bowiem odbędzie się posiedzenie komisyi, na którem reprezentanci klubów mają złożyć oświadczenia. Czy bez dyskusyi w Kole i jego uchwały deklaracya złożona w jego imieniu wypadnie zgodnie z intencyami Koła i nie zaangażuje go znowu? Bóg raczy wiedzieć. W takich sprawach posiedzenia należy odbywać natychmiast i nie czekać — niedzieli.

Z wystawy etnograficznej w Pradze.

Praga, 6 czerwca.

Nigdy jeszcze liczba zwiedzających wystawę etnograficzną nie podniosła się tak wysoko, jak na Zielone Święta. Tylko paru tysięcy brakowało do okrągłej liczby 100.000. Ponieważ pogoda była bardzo dobra, więc na wystawę ciągnęły nietylko tłumy mieszkańców Pragi i przedmieść, ale i całe zastępy gości, z dalszych stron Czech i nawet Moraw przybyłych. Niezwykłe też życie wrzało na wystawie! Na obszernym placu pośrodku wioski urządzono jarmark, który ściągał całą publiczność. Sprzedawano tu różne łakocie, pierniki, cukierki, orzechy i t. d.; wszelkiego rodzaju karuzele, huśtawki, młyny djabelskie kręciły się i huśtały ku wielkiej uciesze dziatwy; wędrowni komedyanci pokazywali różne sztuki łamane; w jakiejś budzie odbywały się przedstawienia tresowanych psów i małp; w teatrze maryonetek dawano dziwacznie skarykaturowanego „Fausta“ — słowem jarmark na wystawie sprawiał zupełne wrażenie jarmarku w którejś z bogatych wsi lub małych miasteczek Czech.

Budowa prawie wszystkich pawilonów jest już ukończona, to samo da się rzec i o instalacyi okazów wystawowych. Obecnie więc już wystawa przedstawia się w całej okazałości. — Widzimy tu, właściwie mówiąc, bardzo dużo rzeczy, które nie odnoszą się bezpośrednio do etnografii, niemniej jednak znakomicie uzupełniają obraz życia nietylko ludu, ale całego narodu. Do takich n. p. należy dział przemysłu, techniki, literatury, czasopiśmiennictwa i t. d. Zwłaszcza dział literacki, obfitujący w mnóstwo tablic, diagramów, zbiorów danych statystycznych, przedstawia bardzo dużo ciekawego materyału dla każdego, ktoby chciał zapoznać się z historyą rozwoju cywilizacyjnego Czech.

Możemy tu przestudyować rozwój każdego działku literatury czeskiej, poczynając od teologii i na beletrystyce kończąc. Między innemi tablicami jest sporządzony przez p. Edwarda Jelinka diagram, przedstawiający dokładny obraz tłómaczeń z języka polskiego na czeski. W dziale literackim znajdujemy również gabinety wybitnych literatów czeskich (Frycza, Hanusza. Nerudy, Polackiego i Purkyniego), tudzież zbiory rękopisów, portretów, popiersi i t. d. Dąbrowskiego, Jungmanna, Kollara, Szafarzyka, Hawliczka i Niemcowej.

Na wystawie są reprezentowani i Czesi amerykańscy. Jest tu ładny domek miejski emigranta czeskiego, dalej kościółek z dzwonnicą (kopia pierwszego kościółka czeskiego w Ameryce) i nareszcie gospoda amerykańska czyli tak zwany „saloon“. Wewnątrz tych budynków zgromadzono takie rzeczy, jak mapa osad czeskich w Ameryce, tablice statystyczne, fotografie różnych miejscowości i osobistości i t. d.

Z Rady państwa.

Po szeregu interpelacyj i odpowiedzi na interpelacye, które streścił wczorajszy telegram, Izba przystąpiła do obrad §§ 245 i 247 do 255 projektu reformy podatkowej. Dyskusya nad temi paragrafami toczyła się już na poprzedniem posiedzeniu, i już na poprzedniem posiedzeniu p. Eugeniusz Abrahamowicz przedstawił wniosek o jej zamknięciu. Izba uchwaliła jednak ten wniosek dopiero na wczorajszem posiedzeniu. Przemawiał zatem tylko p. Forst, który wyraził zdziwienie, że koalicya ma jeszcze odwagę prowadzić dalej dyskusyę nad projektem reformy podatkowej. Konający parlament potrzebuje spokoju i nie jest zdolnym do załatwienia spraw bieżących. Następnie mowca występuje przeciw postanowieniom o przedawnieniu przestępstw podatkowych i przerwaniu przedawnienia i wnosi odpowiednią poprawkę. Referent dr. Meznik polemizuje z poprzednimi mowcami poczem uchwalono §§ 245, 248, 249 i 251 do 255 bez

BIEDRONIE.

POWIEŚĆ

przez

SEWERA.

4 (Ciąg dalszy).

Lecieć nie mogli, Wtorucha zachromiała mocno na nogę. Jaś pchnął dziewczynę naprzód, sam został z krową. Szli wolno, Wtorucha zatrzymywała się, poskubując trawę.

Zosia zdyszana wróciła.

— Nie ma bydła! — załamała ręce.

— Uciekło do domu — szepnął Jaś zrozpaczony.

Gorąco mu się zrobiło; gwałtownie wydobył się z płachty, czapkę rzucił na ziemię, ręce zanurzył we włosy i targał je...

— Gdzie się teraz podzieję?... Jezu Chryste, ratuj mnie!

— Cicho, cicho — utulała go Zosia. Ból ją przejmował, a serce szarpały wyrzuty sumienia.

— Matsia, gospodarz, parobek, Kunda, wylecą szukać Wtoruchy. Gospodarz mnie spiorą na śmierć...

— A bo to nie twój tatuś!?...

— Właśnie że tatuś, to będzie prał bez upamiętania...

Chłopiec zalewał się łzami.

Zosia zbliżyła się do niego, jedną ręką objęła go za szyję. drugą obcierała mu oczy płachtą.

— Cicho, cicho, moje dziecko — pocieszała go. — Wiesz co, ja odpędzę do waszych wrót Wtoruchę — ty leć do nas. Zjesz gorącego żuru z ziemniakami i na górę w siano się zakopiesz.

Chłopak przestał płakać, rozważał.

— Ojciec się wyzłoszczą, matsia wylamentuje i zapomną — pocieszała go Zosia.

— A kto od południa wygna bydło?

— Deszcz leje, Wtorucha kulawa. Mało ci to mają w stodole koniczyny.

Podniosła czapkę, nasadziła na głowę chłopca, okryła go napowrót płachtą, do ręki podała bat, gałęzią postraszyła Wtoruchę — poszli.

— Co się dzieje z twoją Starą? — spytał, siląc się na spokój chłopiec.

— Stara — zawołała Zosia — zna ci ona drogę do chaty, wie, że ją tam czeka woda ziemniaczana i łupiny z hameryków. Ho, ho, moja Stara mądra. To ci ona mnie zbudziła, gdy Wtorucha wpadła do paryi!

— Jaś skrył się w naszej chacie, gadajcie, że u organisty.

— Dobrze zrobił, u nas sądny dzień, stary się wściekł. stara ręce łamie, jak gdyby wszystkiego mieli jednę krowę.... Czy to sumienie na taki czas wyganiać chłopaka z izby. Ja ci mówię, Zośka, że oni bez tę chciwość kiej niebądź zabiją go. Bo to chłopaczysko mizerak zalękliwy, zapatrzony, chudziak, a ci go gnają bez odpoczynku i miłosierdzia. Pies u nich siedzi w izbie, a jedynak na słocie.

— Gnają go bez miłosierdzia — poświadczyła Zosia.

— U was mleka mało — rzekła Kunda.

— Stara ci więcej nie da, jak pół kwarty.

— Przyleć po zachodzie słońca za stodołę pod trzy olsze, znajdziesz garnuszek mleka i kromkę chleba. Będzie dla Jasia i sama się pożywisz.

— Bóg zapłać, Kunda. Ty go lubisz? — spytało dziecko.

— Rósł na moich rękach. Powiedz mu, niech u was siedzi choćby tydzień. Jak te chciwce poczują sieroctwo, zmiękną!...

— Dobrze!

— Bądź zdrowa, deszcz pierze aż miło. Nie miałam czasu płachtą się okryć, tak się stara na mnie darła.

Kunda zwróciła się do Wtoruchy.

— Ruszaj, ty łajdaczko! — krzyknęła — z tobą ino wciąż utrapienie. Bodajeś się zapadła....

Zosia nie słyszała potoku słów płynących z ust Kundy, uradowana leciała do domu. Dzwoniło jej ciągle w uszach: „wieczorem za stodołą pod trzema olszami“.... A potem: „Jaś cały tydzień w sianie, aż stary poczuje sieroctwo i zmięknie“.

Wpadła do izby. Na kominie obrócony plecami do ognia siedział Jaś, trzymając w rękach garnek gorącego żuru. Trząsł się z zimna. Gospodyni tłukła warząchwią w misce ugotowane ziemniaki.

— Kunda odebrała Wtoruchę — zawołała zdyszana, — pochwaliła, żeś uciekł, kazała przyjść wieczór pod trzy olsze po mleko i chleb dla ciebie i powiedziała, żebyś tydzień u nas siedział, póki starzy dobrze nie zmiękną.

Jasiowi oczy świeciły, odetchnął, spojrzał weselej.

— Walna Kunda — dodała Zosia, — ona się i samego dyabła nie zlęknie.

— Ona i tatusiowi nie przepuści — dodał Jaś.

Dziewczynka zrzuciła z siebie płachtę, przygładziła rękami włosy i siadła obok Jasia na kominie.

Zosia zwróciła się do Wtoruchy.

— Oj, ty zbytnico, cóżeś nam narobiła. A tak się dobrze zaczynał dzień.

— Dobrze się zaczynał — poświadczył chłopiec — i westchnął.

— Jaś, prawda, że nikt nie wie, skąd nieszczęście przyjdzie?...

— Nikt! — szepnął.

Chłopiec poddawał się wpływowi dziewczynki, a ona bezwiednie uczuwała przewagę nad nim.

Deszcz równo, cicho i spokojnie padał. Na wielkich błoniach mgła wyglądała z trawy, czołgając się nisko. Deszcz ją bił, a zimno dusiło. Szare chmury nisko zwieszone nad ziemią, cienkie strugi deszczu, żółta woda rozlewająca się szeroko po błoniu i na wielkiej płaszczyźnie dwoje dzieci, uginających się pod ciężarem zmoczonych chust, posuwało się wolno pod górę. Zmęczona Wtorucha stanęła.

— Lećże do naszej chaty — odezwała się Zosia do chłopca — i czekaj na mnie.

— A nie gnajże Wtoruchy przez wąwóz, bo gotowa ugrząść.

— Obejdę dokoła pastewnik.

— Z żurem zaczekamy, póki nie wrócisz — dodał Jaś i popędził na dół.

— Ino mnie zostawcie! — wołała.

Zwróciła się do Wtoruchy.

— Narobiłaś głupia wielgiego kłopotu. Potrzebnie ci było zaglądać do paryi. No, chodź— jak zobaczę zdala Biedronia, ucieknę. Mógłby mnie sprać.... Pewno ci se włosy wydziera ze łba. A coby nie, kiej za grajcarem gotów do studni skoczyć.... Dalej, zbytnico, ruszajże się raźniej.

Wtorucha nie usłuchała. Musiało ją mocno boleć, co uszła parę kroków ustawała i, spoglądając miłosiernie na Zosię, jęczała.

— I cóż ci poradzę? Będziesz wiedziała na drugi raz.

— Ja-siu! Ja-siu! — piskliwy głos przedzierał się przez strugi deszczu:

— Kunda nawołuje — chwała Bogu!

— Tutaj, tutaj, hop, hop — odpowiedziała dziewczyna.

Z poza ściany szarej mgły, od strony wąwozu, w spódnicy zarzuconej na głowę, koszuli po kolana biegła Kunda. Wtorucha, gdy ją ujrzała, zwyciężając ból, pobiegła truchtem.

— Jesteście, Wtorucha żyje, Bogu dzięki. Gdzie Jaś? — mówiła Kunda, ocierając spódnicą spoconą twarz.

— A teraz, matsiu, dawajcie jeść, bo padnę.

— Zaraz, moje dzieci, migiem, ino ziemniaki posolę. Kunda walna — poświadczyła.

— A pijże, gapiu, żur, bo się rozstrzęiesz — nalegała Zosia, przysuwając garnek do ust chłopca.

Jaś, mimo że mu szczęki latały, pił! Tymczasem matka postawiła między nich miskę z ziemniakami i łyżki, córce wsunęła do rąk drugi garnuszek żuru, sama siadła na ławie obok nich.

Zaczęła się uczta, dzieci opowiadały szczegółowo przygody Wtoruchy, nie bez odrobiny dla efektu tragiczności.

Coś plusnęło przed chatą, Jaś drgnął, Zosia zeskoczyła z komina, matka wyjrzała przez zakopcone szybki.

— Nic, nic, moje dzieci, nikogo — żywej duszy, ale stary może nadlecieć. Idźcie już na siano, Zośka niechaj drabinkę wciągnie za sobą!... Jaś, zakop się głęboko, bo cię zimno trzęsie. Zośka, otul go i daj pozior na chłopca. Bogacz, a takie nikłe i zbiedzone.

— Matsiu — odparła Zosia, — a przecież dbam o niego, jak o oko w głowie. Wydaje mi się ciągiem, że Jaś sierota, a my go przytulamy — szczebiotała dziewczynina, gdy chłopiec miłosiernie spoglądał na sień i drabinkę, przystawioną do otworu w górze.

— Ja pierwsza, ty za mną — dała rozkaz, rada i szczęśliwa.

W otworze znikły dzieci, za niemi drabina. Tuż przy kominie wygrzebała w sianie dół. Pierwszy wsunął się Jaś, za nim Zośka. Naciągnęli na siebie siano, objęli się w pół i przytulili.

— Zośka — szeptał chłopiec, — ty jesteś dobra, gdyby nie ty, coby ze mną było, gdziebym się podział?...

— Mówię ci, Jaś, że ja jestem okrutnie dobra, a *la* ciebie najlepsza. Śpijże se teraz przytulony do mnie, nastrachałeś się dosyć — i z tego strachu zimno cię trzęsie.

Dzieci, tulącc się do siebie, zasnęły.

(C. d. n.)

zmiany, a §§ 247 i 250 z poprawką p. Pinińskiego.

Z kolei rozpoczęto obrady nad §§ 256 do 261 (postępowanie w sprawach karnych). P. Slama żąda, aby przekroczenia podatkowe sądziły osobne sądy skarbowe lub oddziały sądów prawniczych, oraz aby postępowanie było ustnem i jawnem.

Po przemówieniu tem przerwano dyskusyę i przystąpiono do nagłego wniosku p. Gesmanna w sprawie towarzystwa asekuracyjnego „Austria“. P. Gesmann uzasadniał nagłość wniosku, poczem zabrał głos minister Bacquehem. W mowie swej przypomniał minister, że w sprawie towarzystw asekuracyjnych odbyła się ankieta i zawiadomił Izbę, że rząd zamierza zreformować instrukcyę dla tych towarzystw, a celem pomnożenia pracowników zwrócił się minister do ministerstwa skarbu. Również zamierza minister zreorganizować odnośne biuro techniczne przy ministerstwie i dołoży starań, aby kontrola rządowa była skuteczniejszą. Następnie w sprawie tej zabierali głos pp.: Gross, Kaiser, Kraus, Lueger, Vaszaty i Prade, poczem Izba 86 głosami przeciw 56 odmówiła uznania wniosku za nagły. W końcu p. Schneider wniósł interpelacyę z powodu artykułu broszury „Die Wahrheit“.

Następne posiedzenie w poniedziałek 10 b. m.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 czerwca.

„Moskow. Wiedomosti“ zamieszczają znamienny artykuł o stosunkach politycznych Rosyi z Niemcami. W artykule tym organ rosyjski, mający bliską styczność z rządem, konstatuje wzmocnienie się przyjaznych stosunków pomiędzy Petersburgiem a Berlinem od czasu wspólnej akcyi tych mocarstw na wschodzie azyatyckim. Rosya — mówią „Mosk. Wied.“ — niewzruszenie silna swą budową państwową, jest bardzo pożądanym sprzymierzeńcem i pewnym przyjacielem, na którego Niemcy mogą liczyć. Że Rosya nie narazi swych sił dla cudzych interesów, o tem w Niemczech wiedzą dobrze. Ale równie dobrze wiedzieć powinni i o tem, że każde miłujące pokój państwo znajdzie w Rosyi poparcie, gdyż Rosya nigdy nie stanie po stronie zakłócających pokój. Niemcy zaś nie myślą o naruszeniu pokoju, i dlatego dobre stosunki pomiędzy Rosyą a Niemcami są więcej, niż możliwe, zwłaszcza że pomiędzy obu temi państwami nie ma żadnej sprzeczności interesów. Wspólne więc działanie w interesie pokoju jest wskazanem, i śmiało powiedzieć można, że Rosya, Niemcy i Francya mogłyby wspólnie tworzyć potęgę, któraby była decydującym czynnikiem w polityce wszechświatowej i wiele dobrego zrobićby mogła“.

Wątpić jednak należy, iżby te wywody trafić miały do przekonania Francuzów. Francyi bowiem chodzi o przymierze z Rosyą przeciwko Niemcom, a nie dla Niemiec.

Z Paryża.

Położenie we Francyi pomimo parlamentarnych zwycięstw Ribota jest bardzo niepewne. Nieporozumienie pomiędzy rządem a radykałami stało się jawnem. Dotychczas ministerstwo Ribota starało się wszelkiemi sposobami zjednać sobie poparcie przynajmniej umiarkowańszych żywiołów w stronnictwie radykalnem i radykali w wielu ważnych sprawach poparcia mu nie odmawiali. Teraz sytuacya się zmieniła. W toku obrad nad sprawą „panamy kolejowej“ okazało się, że radykali idą prawie ręka w rękę z socyalistami przeciwko gabinetowi Ribota, a dzienniki radykalne niemiłosiernie zaczepiają rząd. Oczywistą jest rzeczą, że partya radykalna chce obalić ministerstwo Ribota. Wkrótce więc rozpoczną się nowe walki zjednoczonej opozycyi radykalno-socyalistycznej przeciwko rządowi i łatwo przewidzieć, że przyjdzie chwila, kiedy prawica stanie także po stronie opozycyi radykalnej, a wówczas musi nastąpić upadek gabinetu. Polityka koncentracyi znowu zostanie skompromitowaną i ponownie powstanie odwieczna kwestya utworzenia jednolitego gabinetu. Ribot łudzi się jednakże nadzieją, że zdoła się jeszcze utrzymać na stanowisku; mogłoby to nastąpić jedynie w takim wypadku, gdyby zdołał skonsolidować większość umiarkowaną, tak aby mógł rządzić bez poparcia radykałów, — ale niełatwe to zadanie. Najważniejszą kwestyą, o którą łatwo rozbić się może gabinet Ribota, jest kwestya budżetowa. Ribot twierdzi, że nie jest w stanie przywrócić równowagi finansowej bez nowych podatków; komisya zaś budżetowa wręcz oświadcza: „żadnych nowych podatków, tylko oszczędności!“ Pomiędzy obu temi zapatrywaniami niema kompromisu; wątpić więc należy, czy da się osiągnąć zgoda pomiędzy gabinetem a komisyą budżetową, reprezentującą Izbę deputowanych.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

Poświęcenie kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, której gruntowną restauracyę ukończył profesor Sławomir Odrzywolski, z funduszów dostarczonych przez krakowską miejską Kasę Oszczędności, a przenoszących kwotę 60.000 złr., — odbędzie się, jak zaznaczyliśmy już, jutro w niedzielę o godzinie 9 rano. Aktu poświęcenia odrestaurowanej kaplicy, która jest wspaniałym zabytkiem architektonicznym, a nadto historycznym i narodowym, dopełni książę biskup Puzyna. Rada miejska wraz z prezydentem w uroczystości tej weźmie udział. — PP. członkowie Rady przed godz. 9 rano zebrać się mają w sali prezydyalnej magistratu.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały przysłano z Królestwa na ręce dra Adama Asnyka kwotę 16 rubli.

P. Stanisław Mnlarski złożył 1 złr. na szkołę ludową.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyło Towarzystwo strzeleckie 10 złr.

Pp. Goral i Jaworski, uczniowie szkoły rolniczej w Dublanach, 2 złr. 50 ct.

Dla Czytelń polskich na Śląsku nadesłali na ręce Tow. akad. polskich na Śląsku „Znicz“: Księgarnia H. Altenberga we Lwowie 17 dzieł w 18 tomach, księgarnia Jelenia i Juszczyńskiego w Przemyślu 28 dzieł w 33 tomach, księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie 113 dzieł w 142 tomach, Tow. Bratniej pomocy w Dublanach 33 dzieł w 44 tomach.

Komitet festynu na gimnazyum polskie w Cieszynie, jutro w niedzielę w parku dra Jordana odbyć się mającego, wprowadza nowość, jakiej jeszcze na żadnym festynie nie widzieliśmy, a mianowicie: „obdzielanie gości upominkami“. Przedmioty, wybrane na upominki, mają wartość. Program, ogłoszony afiszami po rogach ulic, zapowiada wiele rozmaitości. Komitet uczynił wszystko, co tylko było możliwe, by publiczność, która przybędzie do parku, najprzyjemniej czas spędziła. Każdy chętny dla sprawy przybędzie zapewne do parku, ażeby i czas mile spędzić i złożyć dowód swej ofiarności na cele narodowe. Wszystkie stany będą miały na festynie swych przedstawicieli. W ten sposób złożymy dowód, że wszyscy uznajemy potrzebę i konieczność najrychlejszego otwarcia gimnazyum polskiego w Cieszynie, którego Ślązacy tak gorąco pragną. Początek festynu o godz. 3 po południu. Ci więc, którzy jutro w niedzielę zechcą w teatrze podziwiać p. Modrzejewską, mogą przedtem wziąć udział w festynie.

W ostatniej chwili donosi nam komitet festynowy: Dnia 7 czerwca b. r. donieśliśmy, że na festynie odbędzie się loterya fantowa i tombola. Obie te zabawy są projektowane, a w programie nie ogłoszone z tego jedynie powodu, iż pozwolenie od ministerstwa skarbu dotychczas nie nadeszło. — Komitet wniósł jeszcze w kwietniu b. r. prośbę o pozwolenie urządzenia dwóch loteryj na rzecz gimnazyum cieszyńskiego i na budowę kościołów obrządku łać. we wschodniej Galicyi dla osad polskich — zaś 4-go b. m. telegraficzną prośbę o pozwolenie na urządzenie loteryi na festynie dnia 9 b. m. Do tej chwili nie otrzymał komitet odpowiedzi. Gdyby takowa wbrew oczekiwaniu na czas nie nadeszła, wówczas zostaną fanty, na loteryę przeznaczone, sprzedane w odpowiednio urządzonych bazarach. — Komitet otrzymał dotychczas na rzecz festynu około 1000 różnych przedmiotów, a między temi wiele takich, których wartość nawet kilkadziesiąt złr. w. a. wynosi — dalej 100 złr. w gotówce. — Wiele przedmiotów nadesłano z Tarnowa, Suchy i innych miejscowości. Okoliczność ta dowodzi, jak ogólnym jest u nas zapał dla sprawy gimnazyum polskiego w Cieszynie.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się koncert orkiestry 56 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 10-go czerwca 1895 r., t. j. w poniedziałek o godzinie 6-ej wieczór, odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem: 1. Prof. dr. L. Sternbach poda ocenę rozprawy p. W. Lutosławskiego p. t.: „O autentyczności, chronologicznym porządku i logicznej treści pierwszych trzech tetralogii pism Platona“. — 2. Prof. dr. J. Tretiak złoży pracę p. dra L. Rydla p. t.: „O przekładzie poematu Orland szalony przez Piotra Kochanowskiego“. — 3. Prof. dr. K. Morawski przedstawi pracę p. dra Antoniego Karbowiaka p. t. „Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku“.

Sekretarz złoży świeżo wydane przez Wydział prace i zda sprawę z posiedzeń komisyi.

Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

N. Malinowski, sekretarz wydz.

Uczta dla Modrzejewskiej. Celem przyjęcia i uczczenia znakomitej artystki polskiej pani Heleny Modrzejewskiej urządza Koło artystyczno-literackie w poniedziałek dnia 10 bm. ucztę zbiorową z udziałem pań w lokalu własnym (Rynek 16).

Osoby nie będące członkami Koła, a pragnące wziąć udział w uczcie, zapisywać się mogą do niedzieli wieczorom w lokalu Koła u kursora.

Wiec członków Tow. przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się dnia 12 bm. w środę o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej, w celu uchwalenia rezolucyi, domagającej się zmiany dotychczasowego statutu w duchu samorządu. Na wiec zechcą się licznie zgromadzić wszyscy członkowie, pragnący dobra tej pożytecznej instytucyi.

W szkołach miejskich krakowskich ludowych, do których uczęszczają przeważnie dzieci izraelitów, jak to już zaznaczyliśmy, rok szkolny ma się kończyć dopiero 12 lipca. W Radzie miejskiej zwracali już uwagę na tę niewłaściwość pp. lekarze, dowodząc całkiem słusznie, iż przetrzymywanie dzieci w szkole podczas lipcowej kanikuły, żadnego pożytku nie przyniesie pod względem naukowym, a bezwarunkowo szkodliwem jest dla zdrowia. Wszakże istnieje podobno przepis, iż w razie upału, przenoszącego 20 stopni R., nauka w izbach szkolnych nie powinna się odbywać, no a chyba w pierwszej połowie lipca można przewidywać taką temperaturę. Rada szkolna zatem przygodnemi swojemi zarządzeniami staje w sprzeczności z własnemi przepisami niecofniętemi, a wydanemi dawniej, albo też sądzi, iż upał dla dzieci jednego wyznania może być szkodliwy, dla drugiego nie. Ale wprost zabawnie przedstawia się to przymusowe przedłużenie roku szkolnego do 12 lipca, wobec okoliczności, iż nie 12, lecz najwyżej 6 dni w lipcu mogłaby trwać nauka, — naturalnie jeżeli nie byłoby upałów. Po dokonanej już klasyfikacyi nauka taka żadnego nie ma znaczenia i jest tylko rodzajem odsiadywania kary za niepopełnione winy. Przykład rzecz wyjaśni: Dni 1 i 2 lipca przeznaczone są na konferencye okręgowe nauczycieli, więc szkoły nie będzie; dni 6 i 7, sobota i niedziela, są świątecznemi dla tych szkół, wreszcie dzień 11 bezpośrednio przed egzaminem ma być wolny, — zatem rozchodzi się o dni sześć: 3, 4, 5, 8, 9 i 10 lipca. Całą bezzasadność rozporządzenia Rady szkolnej wykazuje więc kalendarz. W interesie dzieci i ich rodzin należy więc cofnąć zarządzenie, w myśl życzeń objawionych w Radzie miejskiej.

Wydział Tow. upiększania m. Krakowa odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem starszego dr. Ferdynanda Wilkosza. Z przebiegu obrad na zaznaczenie zasługuje okoliczność nader smutnie świadcząca o poszanowaniu cudzej własności w Krakowie, iż po raz trzeci z rzędu złośliwe ręce niszczą przyrząd meteorologiczny, znajdujący się w kiosku na plantacyach przy domu p. Goetza. Naprawianie jest kosztownem, gdyż przyrząd do Wiednia odsyłać trzeba. Wydział Tow. postanowił urządzić własnym kosztem i obsadzić drzewami aleję dla pieszych od mostu na Błoniach do Zwierzyńca. Pociągnie to wydatek do 800 złr. Zarząd Krakowa udzielił zezwolenia na urządzenie tej drogi wyłącznie spacerowej, oznaczył jej szerokość na 6 metrów, lecz żąda, aby Towarzystwo przyjęło na siebie na zawsze obowiązek utrzymywania drogi w dobrym stanie. Warunek to bardzo uciążliwy i nigdzie chyba nie praktykuje się, aby czyniący coś dla publicznego pożytku mieli przyjmować obowiązki wieczyste, z tego tytułu wynikające. Dłuższą dyskusyę wywołały szpecące miasto i wprost kompromitujące brudne kramy na Małym Rynku. Postanowiono po raz już trzeci, zdaje się, odnieść się do zarządu gminy z propozycyą urządzenia porządnych, estetycznie skonstruowanych budek i wysadzenia około nich drzewek. Wszystkie ławki kosztem Tow. ustawione na Błoniach i na drodze wiodącej do kopca Kościuszki, będą odnowione. Od niewielkich funduszów Tow. wymierzono podatek ekwiwalentowy. Poruszono myśl ustawienia na plantacyach obok teatru drugiego kiosku meteorologicznego, jeżeli będzie można z zegarem transparentowym. Do zawiązanego w Podgórzu Tow. upiększenia miasta postanowiono odnieść się z gratulacyą i gotowością do wspólnego działania.

Wykaz zdrojowisk i uzdrowisk klimatycznych i praktykujących w nich w roku bieżącym lekarzy Polaków: Baden: Kümmerling. Birsztany: Rodecki. Busko: Dymnicki, Grabowski, Majkowski, Radziszewski, Sulimierski. Ciechocinek: Certowicz, Lewenstein, Lubowski, Pajewski, Ruppert, Stockman, Wohlberg, Tannenbaum, Arnstein, Asterblum, Górski, Ciągliński. Cieplice czeskie: Hanakowski. Cieplice trenczyńskie: Filipkiewicz. Czarniecka Góra pod Niekłaniem: Misiewicz. Druskienniki: Bujakowski, Szepietowski. Eichwald: Kuryś. Elgersburg w Turyngii: Barwiński. Elster: Błociszewski. Francensbad: Dębicki, Kittel, Rosner. Gleichenberg: Brühl, Bulikowski. Grodzisk: Tokarski. Inowrocław: Krzymiński, Przybyszewski. Iwonicz: Dębicki, Rościszewski. Jaworze: Czop. Kamionka: Bociański, Kotsowski. Karlsbad: Hassewicz, Hochberger, Kretowicz, Stiche, Ziembicki. Toepfer, Tugendhat. Kissingen: Chłapowski. Krzeszowice: Dura. Krynica: Aschkenazy, Blatteis, Cercha, Ebers, Gembarzewski, Gliksmann, Kmietowicz, Kopff, Lorentski, Michalik, Nieszkowski, Skórczewski, Waligórski. Landeck: Ostrowicz, Pomorski. Lubień: Radecki. Morszyn: Tyszkowski. Maryenbad: Dobieszewski, Fraenkel, Harajewicz, Kaufman, Prager. Meran: Binder, Brühl. Nałęczów: Chełchowski, Chmielewski, Puławski, Saczewicz. Nauheim: Jankowski. Nowe Miasto nad Pilicą: Bieliński, Niedzielski, Skowroński. Ojców: Michalewski, Rzeczniowski. Odessa (Liman): Kozłowski. Otwock: Feilchenfeld, Chełmoński, Silberstein, Staniszewski. Rabka. Kaden, Głuchowski, Momidłowski. Reichenhall: Goldschmidt. Reinerz: Stan. Rymanów: Dukiet, Jodłowski, Krzyszkowski, Regiec. Schinznach: Tymowski. Sławuta: Dobrzycki, Dzierzbicki, Przesmycki. Solec: Daniewski, Siarczyński. Swoszowice: Tislowitz. Szczawnica: Ściborowski, Hammerschlag, Kołączkowski, L. Korczyński, Górski, Kruszyński. Truskawiec: Kozłowski, Plech, Pelczar, Steynhaus. Wysowa: Jarosz. Zakopane: Chramiec, Eliasz, - Radzikowski, Buzdygan, Chwistek, Piasecki. Żegiestów: Hojnacki.

Opera w Krakowie. Do rzędu wyliczonych świetnych sił przybywa jeszcze pani Jad... Camilowa, primadonna król. nadw. opery w Dreźnie. Niepraktykowany w Krakowie popyt na bilety w kasie zamówień Fenza, pozwala dziś już rokować operze naszej świetne powodzenie.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum bocheńskiem odbył się z zupełnie pomyślnym wynikiem. Wprawdzie do egzaminu przystąpiło tylko 22 abituryentów, ale też wszystkich uznano za dojrzałych, a przewodniczący egzaminu, hr. Tarnowski, przy uroczystem wręczeniu świadectw, podniósł, iż wdzięcznym jest Radzie szkolnej krajowej za delegowanie go do gimnazyum bocheńskiego, bo przebieg egzaminu wywarł na nim nietylko miłe, ale budujące wrażenie. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Jan Dulian i Franciszek Musiał. Za dojrzałych uznano: Andrzeja Bajdę, Romana Brzeskiego, Lucyana Bujaka, Jana Dymka, Karola Fusiarskiego, Jana Gajka, Zygmunta Gmitrzaka, Karola Haskę, Eugeniusza Kiernika, Marcina Kowańca, Jana Łasińskiego, Stanisława Łopatowskiego, Józefa Makarewicza, Adama Mroza, Józefa Nowaka, Józefa Srokę, Stanisława Stohandla, Michała Szydłowskiego, Adolfa Walencinowicza i Józefa Wieselmana.

Sekatury w wojsku. Stwierdzone nadużycia, jakich dopuszczali się feldfeblowie 30 pułku piech.: Kwieciński i Tand na żołnierzu Danielu Hładnym, który padł ofiarą ich sekatur — były przedmiotem apelacyjnej rozprawy przed zwykłym trybunałem lwowskiego sądu karnego. Funkcyonaryusz prokuratoryi wniósł odwołanie od uwalniającego wyroku Dmytra Hładna, ojca nieszczęśliwego żołnierza. Ojciec ten został pociągnięty przez generalną komendę do odpowiedzialności za rzekomo fałszywe przedstawienie faktów. Rozprawa w zupełności potwierdziła trudne do uwierzenia nadużycia feldfeblów, co skłoniło zastępcę prokuratoryi państwa p. Czerwińskiego do odstąpienia od rekursu, trybunał zaś, któremu przewodniczył p. radca Chyliński, potwierdził całkowicie wyrok pierwszej instancyi.

Poświęcenie krzyża ku pamięci męczenników krożańskich odbyło się dnia 25 maja w Załościach. Krzyż ze wspaniałego dębu, który ofiarował ze swych lasów p. Pawlikowski, właściciel wsi Milno, stanął na cmentarzu, czyli opasaniu kościelnem, pomiędzy dwiema szczytnemi topolami, z mogiłką zasadzoną barwinkiem u spodu i tablicą pamiątkową. Podczas rzewnej uroczystości poświęcenia zacny proboszcz miejscowy dr. Sas Krechowiecki rozdał parafianom pamiątkową broszurę i miał do nich piękną przemowę na temat miłości Ojczyzny.

Z Wieliczki telegrafują nam dziś: Z powodu nieporozumień, zaszłych przy wydzierżawieniu tutejszej propinacyi, zrezygnowało 31 radnych, samych chrześcijan, mianowicie: nadradca Miszke, radca Mrowec, baron Przychocki, doktorzy Grzybczyk, Miczyński, Dziewoński, Bożewski, Steiner, Fryt, inżynier Włodarczyk, Dietze, Rogawski, Kuczkiewicz, członkowie magistratu Gabryelski, Klein, Olkusznik, Mazurkiewicz, radni Lepiarz, Kmiecik, Bombala, Sosiński, Bitmar, Zieliński, Turek, Włodarczyk, Niedzielski, Strzałkowski, Kolasa, Kulakowski, Wojnarowicz i Ablewicz. Reszta żydów pozostała z burmistrzem na czele.

Z Warszawy donoszą: „Na polach Grochowa tuż za Pragą znajduje się po lewej stronie od szosy warszawsko-brzeskiej pomnik, na którym wypisane były w polskim i rosyjskim języku siły zbrojne wojsk polskich i rosyjskich, ilość poległych i inne daty, bitwy grochowskiej dotyczące. Przed kilku tygodniami, w każdym razie za rządów hr. Szuwałowa, napisy polskie usunięto i w miejscu polskich napisów widać tylko dziury od powykręcanych śrub, któremi polskie tablice przymocowane były. Po prawej stronie pomnika zdjęto szable i krzyż. — Podczas świąt wielkanocnych pomnik — jak zapewnił naoczny świadek — jeszcze był nienaruszony, dzisiaj cały pomnik strasznie zeszpecony, a nawet w jednem miejscu od frontu świeci półtora metra w kwadracie wolny otwór w pomniku; zapewne usunięcie tablicy robiło trudności i dlatego wyłamano ją.

Z Poznania. „Dziennik Poznański“ z datą 7 bm. donosi: Profesorowie i uczniowie wyższej szkoły rolniczej z Dublan dziś po godzinie 10 opuścili Poznań. Zrobili oni w całem znaczeniu tego słowa wycieczkę naukową. Czasu wcale nie marnowali. Z wielkim interesem zwiedzili wszystko, co godnego widzenia w Poznaniu. A więc katedrę, muzeum imienia hr. Mielżyńskiego, teatr, pomnik Mickiewicza i Kochanowskiego itp. Że zwiedzili starannie wystawę we wszystkich częściach, a zwłaszcza wystawę maszyn rolniczych, chyba zbytecznie dodawać. Podczas tego bardzo wyczerpujące objaśnienia dawali uczniom profesorowie, a były one jeszcze i bardzo dostępne, tak że nawet laicy przysłuchiwali się tym wykładom z wielką uwagą.

Obejrzeli wystawę fabryki H. Cegielskiego, N. Urbanowskiego, Moegelina, Bylińskiego i Twardowskiego. Zwiedzili także, jak wyżej powiedzieliśmy, przez niedzielę i poniedziałek rano i inne części wystawy przemysłowej.

Publiczność przyjmowała ich na każdym kroku serdecznie tak, że — jesteśmy pewni — na nas Wielkopolan żalić się nie będą.

W poniedziałek po południu udali się do Naramowic i tam zwiedzili gospodarstwo. P. Ludwik Taczanowski, właściciel, przewodniczył im, a podziwiali tam wzorowe gospodarstwo i umiejętność wyzyskania i korzystania z każdego kawałka ziemi.

We wtorek rano udali się do gościnnych domów hr. Mieczysława i Stefana Kwileckich. Zwiedzili sypropiarnię w Wronkach, oraz gospodarstwa w dobrach Oporowo i Dobrojewo. Podziwiali wysoką kulturę, jaka w tych dobrach została zaprowadzona. Obejrzeli nietylko pola, ale i podwórza i zabudowania gospodarcze. Powrócili wieczorem.

Wczoraj, w środę, rano już przed godziną dziewiątą zwiedzali fabrykę H. Cegielskiego. Przyznawali się otwarcie, że nie mieli o niej wyobrażenia. Wyobrażali bowiem sobie, że to bardzo mała fabryka, jak wielu bardzo tak samo myśli i sądzi w Galicyi, tymczasem przekonali się, że to fabryka pierwszorzędna, a widzą, że wykonuje wszystko z dokładnością, jak mało gdzie.

Po ścisłem i dokładnem obejrzeniu całej fabryki wyjechali następnie do Gniezna. Tam oczekiwało ich kilkudziesięciu obywateli z miasta i okolicy. Zwiedzili i obejrzeli szczegółowo katedrę i wszystkie pamiątki, jakie ten prastary gród posiada. Dalej zwiedzili cukrownię gnieźnieńską, rzezalnię, zgoła prawie nic nie pominęli. Przyjmowano ich bardzo serdecznie, tak jak my braci naszych przyjmować umiemy. Powrócili do Poznania o godzinie 11.

Dziś opuścili nas, zabierając serca nasze. Niechaj będą przekonani, że odwiedzenie przez nich naszej dzielnicy pozostanie miłą pamiątką w sercu naszem.

Pomnik Chopin'a w Paryżu. Paryski dziennik „Le Figaro“ z dnia 31 maja r. b. podaje wiadomość następującą: „P. Jerzmanowski z Nowego Jorku, b. student naszej szkoły aplikacyjnej artyleryi i inżynieryi w Metzu, który walczył za Francyę w roku 1870, wystosował do nas list następujący: „W przejeździe przez Paryż dowiedziałem się, że się utworzył komitet, mający na celu wzniesienie w parku Monceau pomnika, poświęconego pamięci Chopin'a i że w tym celu ma być wkrótce otwartą subskrypcya. Opuszczając Paryż, uważam za obowiązek honoru przyłączyć się do stowarzyszenia, które wzięło sobie za zadanie oddanie hołdu zasłudze, jaki Francuzi, a zwłaszcza Paryżanie chcą złożyć nieśmiertelnemu kompozytorowi polskiemu, który w dziełach swoich uosobił w sposób tak dosadny duszę Polski, jej ból i wzruszającą poezyę; przyczem załączam sumę 250 franków z prośbą, ażebyście, panowie, w chwili otwarcia subskrypcyi raczyli tę sumę przelać do komitetu. Przyjmijcie i t. d. Paryż, 30 maja 1895 roku. *E. J. Jerzmanowski*“.

„P. Jerzmanowski, dodaje „Figaro“, jest synowcem generała Pawła Jerzmanowskiego, jednego z najwierniejszych oficerów polskich Napoleona I, któremu towarzyszył na wyspę Elbę i wraz z nim wrócił do Francyi“.

Echo procesu krożańskiego. „Kuryerowi Poznańskiemu“ donoszą z Litwy, co następuje: Wiadomość o denuncyacyi, której ofiarą padł na Litwie ks. Łabok, niestety w zupełności się potwierdza. Przy kościele Wszystkich Świętych w Wilnie proboszczem był właśnie ten kapłan. Ks. Łabok w procesie krożańskim dzielnie się sprawił; wezwany do odebrania przysięgi od katolików, przypomniał im z pisma św. starego zakonu fałszywych świadków, nasadzonych przez żonę Achaba, Jezabel, na Nabota, którego winnica spodobała się była królowi. Przypowieść była jak raz dobraną do okoliczności. Wobec postrachu, jaki siać umieją policyanci rosyjscy, świadkowie byli strwożeni, lękali się mówić prawdę. Człowiek, który budził w nich odwagę, zasługiwał się dobrze i im samym i sprawiedliwości. Tego właśnie przebaczyć mu nie mógł Orżewskij; odbył umyślną konferencyę z prokuratorem. We dwóch postanowili ukarać zuchwałego księdza grzywnami dwustu rubli. Ksiądz zapłacił, ale Orżewskij uważał to dopiero za początek; byłby wcześniej jeszcze wymierzył karę surowszą, gdyby nie śmierć cara. Po takiej śmierci zwykle Rosya przechodzi jakby trzęsienie ziemi, nikt niczego pewnym nie jest; drżał też i Orżewskij o siebie. Sprawa się odwlekła i ksiądz na razie ocalał. Ale gdy generał-gubernator wrócił z Petersburga, pokrzepiony łaską nowego monarchy, chęć zemsty napowrót w nim odżyła; zalecił policyi rozciągnięcie ścisłego nadzoru. Policya znalazła doskonałego szpiega, nazwiskiem Karpowicz. Był to znany w całem mieście z najgorszych obyczajów pijak i awanturnik. Ksiądz Łabok, dowiedziawszy się o wydaniu w Galicyi opisu sprawy krożańskiej (są już dwa), pragnął go dostać do przeczytania. Dostał, ale nie był dość ostrożnym i tajemnicę jego podsłuchał czy podpatrzył Karpowicz. Natychmiast zawiadomił policyę. Przy rewizyi znaleziono *corpus delicti*. Zacnego kapłana wywieziono zaraz do Tuła. Wygnanie ma trwać dwa lata.

Pies wściekły pokąsał dnia 5 b. m. parę osób we Lwowie, zanim go zastrzelono w zakładzie weterynarskim, dokąd go na sznurku sprowadziła służąca państwa B., mimo kąsania po drodze. Sprowadzony do zakładu, przegryzł sznurek w sieniach. Przytomna kobieta zamknęła drzwi, a pies, nie mogąc się wydostać, wpadł do piwnicy i tam pokąsał kobietę pracującą. Psa ubito strzałem przez okno piwniczne. Służącą pokaleczoną odesłano do dra Bujwida w Krakowie. Kobieta zaś druga wzbraniała się jechać do Krakowa i leży w szpitalu lwowskim; ma kilkanaście ran na rękach.

Składki na Wawel. Dnia 30 maja b. r. odbyło się u p. Ulanowskiej XXIX ogólne rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 465 złr. — ct, która została złożona do Kasy Oszcz. m. Krakowa na książeczki nr. 145.673 i 155.458. Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 18 635 złr.

Następne rozbicie puszek odbędzie się dnia 22 czerwca b. r. w domu p. Ulanowskiej, przy ul. Garncarskiej numer 15 między godziną 4 a 8 po południu, a u p. wiceprezydentowej Pieniążkowej d. 20 czerwca między godziną 5 a 8 przy ul. Grodzkiej, l. 13.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 9 czerwca: „Marya Stuart“ tragedya w 5 aktach Szyllera. Występ p. H. Modrzejewskiej.

We wtorek 11 czerwca: „Makbet“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira. Występ p. H. Modrzejewskiej.

Echa kąpielowe.

Z Zakopanego piszą do nas: Prosimy o zaznaczenie, że wiadomość dwukrotnie z pewnem upodobaniem powtarzana i ze złośliwością tłómaczona w jednem z pism krakowskich, jakoby komisya klimatyczna w Zakopanem sprowadzała na lato orkiestrę żydowską, jest zgoła kłamliwą. Orkiestra, zjednana do Zakopanego, jest chrześcijańską, a wszelkie dążenia komisyi klimatycznej właśnie były wytężone w tym kierunku, żeby pozyskać orkiestrę chrześcijańską, co się nam udało, mimo trudności, osiągnąć. Tem więc przykrzejszą rzeczą jest dla komisyi czytać namiętne, a niczem nieusprawiedliwione wycieczki krakowskiego pisma.

Z komisyi klimatycznej uzdrowiska w Zakopanem.

Szczawnica, 7 czerwca. Sezon tegoroczny jaśnieje cudowną, a niebywałą o tej porze pogodą. Już od 1 czerwca przygrywa doborowa orkiestra pod kierunkiem p. Cybulskiego codziennie przy porannem i wieczornem piciu wód, a oba miejscowe zakłady „Górny“ i na „Miedziusiu“ poczyniły znaczne ulepszenia. Dość wspomnieć zniesienie tapet po mieszkaniach, zastąpienie dawniejszych surowych ścian świeżo bielonym tynkiem, zaopatrzenie całej Szczawnicy w dwadzieścia kilka nowych o smacznej wodzie studzien, zaprowadzenie na Miedziusiu światła elektrycznego i pensyonatu przy zakładzie wodoleczniczym, staranne uporządkowanie chodników w obszernych parkach, kląbów kwiatowych i t. p., aby przyznać, że Szczawnica przy powszechnie znanej taniości mieszkań i kosztów pobytu, z każdym rokiem postępuje, nie dając się w niczem wyprzedzić innym krajowym zakładom.

Uporządkowanie poprzednio letniemi powodziami zniszczonej drogi Pienińskiej pozostawia jeszcze wiele do życzenia, to też licznie już przybywający goście zwracają swe prośby i nadzieje do wysokiego Wydziału krajowego o opiekę nad tą doliną, stanowiącą prawdziwy urok okolicy.

Tem więcej ta opieka jest pożądaną, że obecnie właściciel lasu nad Dunajcem, na terytoryum szczawnickiem, rozpoczął wyrąb, wskutek czego nietylko, że ta droga, kosztem zakładów dziś świeżo dla pieszych odrestaurowana — jest zawaloną, ale jeszcze z gór spuszczane drzewa mogą sprowadzić nieszczęście dla spacerujących.

Dziwić się też wypada, że dotyczące władze krajowe mogły dozwolić o tej porze, wbrew ustawom o kulturze leśnej, na wyrąb lasów, a jeszcze więcej, że nie wzbroniły spuszczania drzew i tamowania bezpiecznego ruchu na tej ulubionej dolinie.

Sezon zapowiada się wogóle dobrze, a zamówiony pobyt tak wybitnych osobistości, jak księcia Adama Sapiehy i wielu innych, przyczyni się znacznie do ożywienia tego miłego ustronia tem bardziej, że zaczerpnięto z Węgier wiadomości, iż cesarzowa przy okazyi swego pobytu w Bardyowie, ma zwiedzić także urocze Pieniny.

Lubień, 6 czerwca. Rozwijające się od lat kilku stale z coraz większem powodzeniem zdrojowisko tutejsze, jedno z najsilniejszych źródlisk siarczanych w Galicyi, poczyna w ostatnich czasach coraz więcej zwracać uwagę sfer lekarskich i osób, szukających u wód siarczanych ratunku dla zdrowia. Skład czynników chemicznych w wodzie tutejszej i borowinie zapewnia Lubieniowi pierwszorzędne wśród tego rodzaju zdrojowisk stanowisko, a znakomite ulepszenia, poczynione przez właściciela zakładu br. Brunickiego, za wskazówką i na żądanie lekarza zakładowego, dra Pawła Radeckiego, zapewnią Lubieniowi niewątpliwie szereg pomyślnych sezonów. Lubień, oddalony od Lwowa o dwie stacye, posiada wybornie urządzony dom zdrojowy, wykwintne łazienki, park, oddział wodoleczniczy, łaźnię parową, kąpiele rzeczne, oddział leczenia masażem. Zdrojowisko posiada urząd pocztowy, telegraficzny, aptekę, a codzienna poczta wozowa ze Lwowem ułatwia komunikacyę. Koncert orkiestry zdrojowej odbywa się dwa razy dziennie, a restauracya, zostająca pod ścisłym nadzorem lekarza, czyni zadość wszelkim wymaganiom. W tych dniach nastąpiło otwarcie sezonu, który trwać będzie do dnia 20 września. W tym roku zapowiedzianym jest przyjazd kilku wybitniejszych rodzin arystokratycznych i dostojników ze stolicy. Ukończono roboty wodociągowe, zapewniające zakładowi obfitość dobrej wody do picia i przeprowadzono kanalizacyę. Mieszkania wszystkie bez wyjątku odświeżono, zaopatrując je w urządzenia schludne i wygodne, a trudne do oczyszczenia materace z włosienia, zastąpiono wszędzie sprężynowemi. Właściciel zdrojowiska br. Brunicki czyni wszystko, aby zachęcić publiczność do leczenia się w krajowym zakładzie, prowadzonym fachowo przez jednego z najzdolniejszych lekarzy specyalistów w chorobach nerwowych i reumatycznych, dra P. Radeckiego.

Ojców. Najpiękniejszem bez wątpienia miejscem Królestwa Polskiego jest Ojców. Niezwykle urocze

położenie, znaczne, bo do 472 metrów nad poziom morza sięgające wzniesienie, obszar koło 500 morgów wynoszący lasów szpilkowych i liściastych, brak wszelkich fabryk w pobliżu, wartki bieg Prądnika i mnóstwo źródeł już same przez się są wskazówką, iż Ojców powinienby być miejscem leczenia się dla chorych, a przyjemnego pobytu dla zdrowych. Dawniejsze usiłowania zrobienia z Ojcowa takiej stacyi nie odniosły wszakże pożądanego skutku, przedewszystkiem z braku odpowiedniego kapitału. Dopiero przejście Ojcowa w ręce zgasłego przedwcześnie ś. p. Ludwika hr. Krasińskiego zwiastowało nową erę dla tej miejscowości. Zmarły, rozważywszy dokładnie wszystkie zalety Ojcowa, postanowił zrobić z Ojcowa to, czem być powinien. Jakoż dzięki tej myśli stanął wkrótce dwupiętrowy, okazały gmach „Goplana“, w którym na dole mieszczą się: wzorowy, we wszystkie najnowsze przybory zaopatrzony zakład hidropatyczny i zakład elektroterapeutyczny, lokal ordynacyjny dla lekarza zakładowego, wielka sala jadalna i wypożyczalnia książek, tudzież czytelnia: na piętrach zaś 48 pokoi mieszkalnych w wyborne piece, meble i pościel zaopatrzonych. Prócz tego budynku wynajmuje administracya w willach mieszkania umeblowane z kuchniami lub bez nich, złożone z 1 do 10 pokoi, licząc za pokój od 25 do 60 rubli za cały sezon. Dla przyjezdnych służą dwa hotele. W ogóle jest do dyspozycyi 320 pokoi z wszelkiemi wygodami. Do urządzeń lekarskich należą jeszcze kąpiele faliste i wyrabianie kumysu przez Tatarów, naumyślnie w tym celu do Ojcowa sprowadzonych. Komunikacya kolejowa albo przez Olkusz na drodze żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej o 18, albo przez Kraków o 16 wiorst odległy.

(„Przegląd lekarski“.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nr. 11 „Przeglądu Wszechpolskiego“**, organu polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, wyszedł i zawiera: Kupujcie książki, nap. R. Skrzycki. Pierwsze usiłowania kolonizacyjne w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Pierwszy Polak w Brazylii, nap. Z. Z całej Polski, nap. I. Żagiewski. Z zaboru rosyjskiego. Korespondencye: Z Mazurów pruskich (dwie korespondencye). Z Berlina. Z Rio Vermelho. Dział ekonomiczny: Nowe miejsca zbytu dla przemysłu naszego, nap. R. Siemaszko. Niektóre daty o emigracyi. Dział informacyjny. Kronika życia polskiego. Rozmaitości. Odpowiedzi od redakcyi. Ogłoszenia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 8 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·3 mm	743·2 mm	741·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,0	+14°,6	+23°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	76 %	78 %	38 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	3	0	5

Z Izby sądowej.

Kraków, 7 czerwca.

(Zamach na sędziego.)

Prokurator dr. Bujak wywód swój rozpoczyna od scharakteryzowania istoty zbrodniczego czynu oskarżonego. „Dzień 2 maja b. r. — powiada — czarnemi zgłoskami zapisał się w kronice wypadków nietylko miasta ale i kraju całego. Człowiek, który mógł być pożytecznym członkiem społeczeństwa, stoczył się w przepaść upadku moralnego, targnął się na życie ojca rodziny, naruszył powagę władzy sądowej, popełnił czyn, jakiemu równego w Austryi nie zapisały dotąd kryminalne kroniki. Jeżeli się zaś zważy motywa czynu, to fakt ulotnie przedstawi się istotnie jako przerażający przykład zdziczenia moralnego. „Justitia regnorum fundamentum“ — i jeśli społeczeństwo samo nie stanie na straży tej sprawiedliwości i jej organów, doczekać się możemy zupełnego rozprzężenia stosunków społecznych“.

Prokurator przeszedł następnie szczegółowo wszystkie okoliczności, towarzyszące zbrodni — skwalifikował ją jako skrytobójczy zamach morderczy — podnosił wszystkie okoliczności obciążające i żądał zasądzenia oskarżonego w myśl aktu oskarżenia.

Obrońca dr. Divan skierował obronę swą głównie w kierunku osłabienia grozy i doniosłości faktu samego i wykazania braku poczytalności oskarżonego. Podniósł, że Seidel jako człowiek prosty, ordynarny, bez wychowania, żyjący w otoczeniu handlarzy bydła, inne miał pojęcie o zwyczajach towarzyskich, wiecznie czuł się pokrzywdzonym i inaczej to odczuwał. Są przekroczenia, przywiązane do pewnych zawodów i w tem leży podstawa do ocenienia należytego niniejszej zbrodni. Obrońca usiłuje wykazać, że oskarżony działał w stanie rozdrażnienia pod wpływem alkoholu, w anormalnym stanie umysłu, zwątpiwszy o swojem położeniu. Obrońca zastrzega się, że nie ma zamiaru uchylać Seidla od odpowiedzialności karnej, ale chce ochronić od krzywdy, jakaby mu się stać mogła przez nienależyte skwalifikowanie jego czynu. W końcu odwołuje się do uczucia miłosierdzia sędziów, aby zważyli na los nieszczęśliwej żony i czworga dzieci podsądnego.

Podczas przemowy obrońcy, Seidel kilkakrotnie płakał.

Po replice prokuratora i duplice obrońcy nastąpiło resumé przewodniczącego, poczem przysięgli udali się na ustęp.

Po całogodzinnej naradzie przewodniczący ławy dr. Dobija ogłosił następujący werdykt:

Na pytanie I (opiewające na zbrodnię skrytobójczego usiłowanego morderstwa) 12 głosami tak, z opuszczeniem słów „zdradzieckim spo-sposobem“.

Na pytanie II gł. 7 głosami tak 5 nie.

Na pytanie III gł. 3 głosami tak, 9 nie.

Na pytanie IV (dodatkowe) — co do stanu opilstwa, w jakim zbrodnia popełniona — 12 głosami nie.

Na zasadzie powyższego werdyktu trybunał uznał Seidla winnym zbrodni usiłowanego morderstwa z §§. 134 i 135 u. k. i skazał na karę 10-letniego ciężkiego więzienia, obostrzoną jednym postem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę 2 maja, oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Podczas czytania wyroku Seidel zachowywał się spokojnie — i zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

Dział ekonomiczny.

Związek handlowy Kółek rolniczych, na wzór krakowskiego, powstaje obecnie we Lwowie. Zgromadzenie członków powiatowego Towarzystwa handlowego we Lwowie, odbyte dnia 4 czerwca, zadecydowało stanowczo o losie centralnej instytucyi handlowej dla Kółek rolniczych i sklepików wiejskich na Galicyę wschodnią, a stało się to wśród nader szczęśliwych okoliczności, które dozwoliły powziąć postanowienia, zapewniające tej instytucyi podstawę realną.

Uchwalono mianowicie potrzebną zmianę statutów i przeobrażenie Towarzystwa, którego nazwa i firma odtąd opiewać będzie: „Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie“, stowarzyszenie zaregestrowane w sądzie krajowym z ograniczoną poręką do podwójnej kwoty deklarowanych przez członków udziałów po 25 złr. w. a.

Przyjęto do wiadomości, że Bank krajowy przystąpił do Związku z udziałami w kwocie 10.000 złr., że za pośrednictwem tego Banku członkowie wpłacili udziały na 2.100 złr., że inni członkowie przystąpili na członków, wnosząc dotąd 8.000 złr., że galicyjski Bank hipoteczny przyrzekł przystąpić do Związku z kwotą 5.000 złr. Spodziewać się można, że wkrótce za tym przykładem pójdą i inne krajowe instytucye finansowe. Nadto Związek liczyć może na zasiłek z funduszu pożyczkowego (bezprocentowego), przez sejm przyzwolonego dla działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych przynajmniej w kwocie 5.000 złr. Wreszcie — z uwagi, że Związek głównie ma działać dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich — wolno mieć nadzieję, że, chociaż 300 z nich doń przystąpi, a gdyby tylko z jednym udziałem, to uczyni to kwotę 7.500 złr. łącznie; w ten sposób zebrane fundusze Związku można już w roku bieżącym preliminować w sumie 52.500 złr. w. a.

Przyjęto następnie do wiadomości, że poważni i zasobni reprezentanci zawodu handlowego wzięli czynny udział w pracy Związku.

Przy dokonanych na temże zgromadzeniu wyborach weszli w skład rady nadzorczej pp.: Baczewski Leopold, bar. Brunicki Adolf, Chaberski Włodzimierz, dr. Bronisław Dulęba, Knauer Ferdynand, Kozakiewicz Leon, Lekczyński Czesław, Majerski Stanisław, Niezabitowski Stanisław, Padewski Józef, hr. Potulicki Franciszek, Rylski Tomasz, dr. Skałkowski Tadeusz, dr. Steczkowski, Schofer Franciszek, Terenkoczy Władysław. W skład dyrekcyi weszli pp.: Mikolasch Juliusz, Niederreiter Feliks, Merunowicz Teofil, Gardoliński Ludwik, dr. Czarnik Kazimierz i Chrząstowski Piotr, kupiec.

Wreszcie polecono radzie nadzorczej Związku zaprosić na Zjazd delegatów interesowanych Kółek rolniczych w celu nawiązania z nimi bliższych stosunków w sprawach handlowych.

Eksploatacya siarki w Polsce. W Królestwie Polskiem utworzyło się Towarzystwo akcyjne „Siarka“ dla eksploatacyi rudy siarkowej na gruntach hr. Pusłowskiego w gubernii kieleckiej.

Z targów zbożowych. Kraków, 7 czerwca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8·05 do 8·65. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·75 do 7·37. Żyto węgierskie od 7·50 do 7·63. Jęczmień od 6·15 do 6·50. Owies z opłatą akcyzową od 7·— do 7·80. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·60. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·20 do 2·50. Jaja za kopę od 1·10 do 1·20. Masło za garniec od 2·75 do 3·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj drugie z rzędu posiedzenie, na którem rząd reprezentowali książę Windischgraetz i marg. Bacquehem.

Pierwszy zabrał głos p. Künburg i wyjaśnił przedewszystkiem, że członkowie zjednoczonej lewicy niemieckiej zgodzili się na podział nowych wyborców jedynie tylko dlatego, aby umożebnić dalsze obrady. Jednak i po uchwaleniu podziału wykazywali jego błędy i sądzą, iż mają prawo obecnie występować przeciw tej uchwale podkomisyi. Zjednoczona lewica niemiecka życzy sobie, aby koła nowych wyborców bardziej rozszerzono, a mianowicie powołano do urny wyborczej szersze koła inteligencyi za pomocą postanowienia, że opłacanie pewnego czynszu mieszkalnego uprawnia do prawa wyboru i wybieralności.

Dalej zjednoczona lewica żąda większej liczby mandatów dla nowych wyborców i sprzeciwia się podziałowi na dwa oddziały. Nowi wyborcy powinni głosować razem jako piąta kurya nie podzielona na oddziały. Przeciw wtargnięciu żywiołów radykalnych do Izby poselskiej należy się bronić nie zapomocą podziału, lecz przez udzielenie dotychczasowym wyborcom głosu w nowej kuryi.

P. Kraus przemawia przeciw tworzeniu piątej kuryi, gdyż uczyniłoby to tylko walkę o reformę wyborczą nieustającą. Zupełnie bezcelową jest zaciekła walka przeciw nowożytnym ideom, jaką podkomisya rozpoczęła w swoim elaboracie.

P. Menger w długiej bardzo mowie wykazuje, że opracowaniem takiego projektu, jak reforma wyborcza, powinien się był zająć rząd, a nie podkomisya, w której na domiar żadne ze stronnictw nie ma większości. Mowca powtarza zresztą wszystkie zarzuty i zapatrywania pos. Kuenburga, z któremi zupełnie się zgadza.

Hr. Hohenwart polemizuje głównie z pos. Prade, który przemawiał na poprzedniem posiedzeniu. Broni on podkomisyi przeciw zarzutowi, że nie usunęła niesprawiedliwości i błędów dotychczasowych ustaw. Przechodziło to granice zadania podkomisyi. Mowca broni dalej podkomisyi przed zarzutem, że nie zaspakaja żadnego ze stronnictw. Zdaniem jego, zadaniem podkomisyi było znaleźć środkową drogę pomiędzy sprzecznemi żądaniami stronnictw. — W końcu hr. Hohenwart oświadcza się stanowczo za projektem podkomisyi z tem zastrzeżeniem, co ks. Windischgrätz, że nic nie ma przeciw pewnemu, niezbyt wielkiemu pomnożeniu liczby mandatów z kuryi robotniczej, gdyż i on w toku obrad podkomisyi oświadczał się za takiem pomnożeniem.

P. dr. Piniński oświadcza, że polscy posłowie w obecnej chwili nie są jeszcze w możności oświadczyć się merytorycznie co do poszczególnych postanowień, zawartych w elaboracie podkomisyi, gdyż Koło polskie jeszcze nad nim nie obradowało. Zasadniczo uważają Polacy te zasady, które obowiązywały przed zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów do Rady państwa, za właściwsze od wszelkiej ordynacyi wyborczej, budowanej na zasadzie ustawy z roku 1873. Wskutek tego dla Polaków wogóle nie może być sympatyczną ordynacya wyborcza, która nie urzeczywistnia należycie zasad autonomistycznych.

Gdy jednak żądanie zasadniczej zmiany systemu wyborczego w powyższym duchu w chwili obecnej równałoby się stanowisku wręcz odmownemu, zdecydowali się polscy posłowie z zastrzeżeniem swoich zasadniczych poglądów wziąć udział w częściowej zmianie reformy wyborczej, celem rozszerzenia wyborczego prawa. Projekt podkomisyi wydaje się mowcy w każdym razie pod niejednym względem wadliwym i wymagającym zmian. Ewentualne zmiany wniesione będą po przeprowadzeniu obrad w Kole polskiem, których mowca nie chce przesądzać. Z uwagi atoli, że przedłożony projekt może w pewnej mierze przyspieszyć obrady nad reformą wyborczą, więc też niema powodu do odrzucania *a limine* i dlatego mowca głosować będzie za przejściem do rozprawy szczegółowej.

P. Prade przeczy, jakoby jego projekt otwierał wstęp do Izby żywiołom radykalnym.

P. dr. Brzorad zastrzega się przeciw wywodom Hohenwarta. „Wystąpienie nasze w parlamencie dyktowane jest poczuciem obowiązku. Jesteśmy za nie odpowiedzialni jedynie przed naszem sumieniem i przed wyborcami. Nie przyjmiemy nauk od nikogo, gdyż mamy przekonanie, że jest bardzo poważnem zadaniem naszem chronić ludność wszelkiemi parlamentarnemi środkami od nieszczęścia zamierzonej reformy podatkowej.“

Na tem przerwano obrady i zamknięto posiedzenie.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 8 czerwca. Nadzwyczajny profesor specyalnej medycznej patalogii i terapii na uniwersytecie krakowskim, dr. Waleryan Jaworski, otrzymał tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Wiedeń, 8 czerwca. Dziś o godzinie pierwszej w południe cesarz przyjmował w Burgu delegacyę austryacką. Prezydent ks. Lobkowitz w przemowie wyraził współczucie z powodu śmierci arcyksięcia Albrechta i zapewnił, że delegacya badając przedłożenia rządowe zważać będzie zawsze na potrzeby, blask i znaczenie monarchii, ale zarazem na siłę podatkową ludności już dziś w wysokim stopniu wyzyskaną. Od ostatniej sesyi stosunki z państwami ościennemi nie zmieniły przyjacielskiego charakteru. Oby Bóg dał, aby duch pokojowy, który dziś obejmuje niewątpliwie całą Europę, zachował nadal w całej pełni dobroczynną swoja siłę. Mowca zakończył życzeniem błogosławieństwa Bożego dla monarchy i wzniósł trzechkrotny okrzyk. Cesarz odpowiedział w ten sam sposób, jak delegacyi węgierskiej.

Wiedeń, 8-go czerwca. W przemówieniu swem do cesarza prezes delegacyi węgierskiej Aladar Andrassy zaznaczył, że członkowie delegacyi węgierskiej zjawili się przed oblicze cesarza z uczuciem najgłębszej czci, ażeby złożyć u stóp tronu ukochanego monarchy hołd przywiązania i wierności, z tradycyjnym zapałem pielęgnowanej w każdem węgierskiem sercu.

Mowca oświadczył, że i tym razem przy roztrząsaniu przedłożeń członkowie delegacyi nie mogą się kierować żadną inną myślą przewodnią, jeno tą, że należy z możliwem oszczędzaniem sił materyalnych zaspokoić potrzeby stopniowego rozwoju zdolności bojowej, o ile tego wymaga w obecnych warunkach sytuacyi europejskiej wielkopaństwowe stanowisko monarchii i jej przymierza, a zarazem zapewnić monarchii a w niej ojczyźnie węgierskiej wraz z błogosławieństwem pokoju także środki pokojowego rozwoju.

Prezes wspomniał także o wielkiej narodowej uroczystości, która ma przypomnieć światu chwałę tysiącletniego państwowego istnienia Węgier, i oświadczył, że Węgry zawdzięczają troskliwej opiece monarchy epokę trwałego pokoju i ze spokojem spoglądają w przyszłość w przekonaniu, że monarcha, polegając na miłości ludów i sile armii, utrzyma wielkopaństwowe stanowisko monarchii z zachowaniem na przyszłość dotychczasowej polityki pokojowej.

Mowca zakończył przemówienie jak najgorętszemi słowami życzeń dla monarchy, — poczem rozległy się entuzyastyczne okrzyki „Eljen!“

Wiedeń, 8 czerwca. Dziś w południe zebrali się na zamku członkowie węgierskiej delegacyi dla spraw wspólnych.

Na przemówienie prezydenta hr. Aladara Andrassy'ego odpowiedział cesarz temi słowy:

Zapewnienie wiernej uległości, któreś mi Pan w tej chwili wyraził, napełnia mnie szczerą radością. Z uczuciem żywego zadowolenia mogę zaznaczyć, że od czasu ostatniej sesyi delegacyj zewnętrzne stosunki monarchii pozostały nader pomyślnemi. Skuteczne pielęgnowanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi przyczyniło się znacznie do wzrastającego uspokojenia i do utwierdzenia powszechnego pokoju. Trzymając się silnie dotychczasowych stwierdzonych podstaw naszej polityki, rząd mój starać się będzie także na przyszłość o umocnienie tego dla naszych i wspólnych interesów Europy pożądanego stanu.

Zwiększone wymagania mego ministerstwa wojny obracają się w tych samych granicach, jak w roku ubiegłym. Odpowiadają one potrzebie, ażeby stworzoną dzięki ofiarności ludów organizacyę i uzbrojenie wojska i marynarki wojennej dalej uzupełnić i oba te działy siły zbrojnej utrzymać na wysokości zadania. Ekonomiczne i finansowe położenie monarchii zostało przytem możliwie uwzględnione.

Stosunki Bośni i Hercogowiny wykazują zarówno w ekonomicznym jak w każdym innym kierunku niezmiennie zadowalniający rozwój, a kraje te będą w możności także w 1896 roku własnemi środkami potrzeby swoje opędzać.

Patryotycznemu zapałowi panów i stwierdzonej rozwadze polecając przedłożone projekty ustawodawcze, życzę pracy waszej najlepszego powodzenia i z całego serca was witam.

Budapeszt, 8 czerwca. Zgromadzenie listonoszów pocztowych i telegraficznych nie powzięło wczoraj stanowczej uchwały. Po zgromadzeniu uczestnicy zebrali się na ulicy, gdzie przyszło do starcia z policyą. Kilka osób raniono i uwięziono. Z ogólnej liczby 1600 listonoszów 800 umówiło się rozpocząć jutro strejk.

Budapeszt, 8 czerwca. Strejkujący listonosze napastowali na ulicy wielu kolegów, którzy do zmowy się nie przyłączyli i szli do urzędu. Jednego woźnicę i listonosza ściągnięto z wozu ambulansowego i czynnie znieważono, a dokumenty oddawcze podarto w drobne kawałeczki.

Berlin, 8 czerwca. „Reichsanzeiger“ zamieszcza z Kamerunu wiadomość o zwycięstwie wojska niemieckiego nad zbuntowanem plemieniem Bakoko nad dolnym brzegiem rzeki Sassage. Cztery osady zburzono. Nieprzyjaciel stracił 200 ludzi w zabitych, nie licząc jeńców.

Londyn, 8 czerwca. „Biuro Reutera“ donosi z Dżehdah, że położenie Europejczyków tam bawiących jest bardzo poważne. W mieście znajduje się mało wojska. Ludność cieszy się z napadu beduinów na urzędników konsularnych. Fanatyzm religijny zwiększył się i każe się obawiać najgorszych następstw, jeżeli mocarstwa nie zarządzą środków ochronnych dla Europejczyków. Rokosz beduinów nieunikniony jest w najnowszym czasie.

Londyn, 8 czerwca. „Daily News“ dowiadują się z Konstantynopola:

Odpowiedź Porty na propozycye mocarstw co do reform w Armenii, odrzuca wszelkie propozycye i uważa wszelkie zmiany, dotyczące tylko jednej części poddanych sułtana, za zbyteczne. Poszczególne modyfikacye, jakie okażą się potrzebne, są tego rodzaju, że będą mieć zastosowanie do całej ludności. Porta zaprzecza mocarstwom prawa mięszania się do wewnętrznej administracyi państwa.

Sofia, 8 czerwca. Członkowie synodu bułgarskiego zebrali się dzisiaj na sesyę zwyczajną. Metropolita Clement przybył tutaj wczoraj: nie jest on członkiem synodu, brać jednakże będzie udział w obradach komisyi do rewizyi książek kościelnych.

Hongkong, 8 czerwca. Łódź działowa „Iltis“ ostrzeliwała forty chińskie w Hobe podobno dla tego, że władze tamtejsze wzbraniały się pozwolić na wyjazd statku parowego, którym jechali żołnierze i zbiegi. Forty zmuszono do zaprzestania kanonady, artylerzyści uciekli; statek parowy wyjechał na pełne morze.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 7 czerwca 1895.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	101	35
Zjednoczony dług w srebrze	101	35
Austryacka renta złota	122	85
4 % austryacka renta (marcowa)	101	50
4 % węgierska renta złota	123	35
4 % węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1075	—
Akcye kredytowe	407	25
Londyn	121	30
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	32½
20 marek	11	86
20-frankówki za sztukę	9	62
Banknoty włoskie	46	—
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 8 czerwca. Ruble 130·50. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 16·80. Żyto na wiosnę 6·37. Pszenica na wiosnę 7·41. Owies na wiosnę 6·78.

Wiedeń, 8 czerwca. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 98·25; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 98·30; 4 % galic. fund. propin. 97·85; 4½ % list. banku kraj. 101·—; 5 % obligi banku krajowego 102·40; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 222·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 328·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50; losy z 1860 na 500 złr. 157·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 162·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 196·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 407·62; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 447·—; Länderbank na 200 złr. 284·20; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1074.

Berlin, d. 8 czerwca. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 252·75 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 100·60 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 99·— mrk. Austryackie banknoty 168·60 mrk. Akcye kolie lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·25 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 68·25 mrk.

XXXIV. Zamknięcie rachunkowe TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie

za czas od 1 kwietnia 1894 do 31 marca 1895 r. (DZIAŁ OGNIOWY).

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1894/95.

PRZYCHÓD.

		złr.	ct.
W roku 34 wystawiono 337.484 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 529,864.958.			
Zaliczka przeniesiona z roku 1893 netto	Złr. 1,321.547·15		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 408 809·91	912.737	24
Zaliczka zebrana w roku 34		3,679.264	65
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 61,491 60		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 62.519·37		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 5.612 77	129.623	74
Dochód z realności netto		5.455	31
Z ewaluacyi monet		5.797	42
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1893		179.195	43
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z roku 33-go		100.053	77
		5,012.127	56

ROZCHÓD.

		złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		1,128.225	94
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 34-tym	Złr. 2,282,664·04		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 770.109·40	1,512.554	64
Fundusz na szkody nieuregulowane	„ 198.953·68		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 57.936·21	141.017	47
Zaliczka na dalsze lata	„ 1,405.367·02		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 430.675·97	974.691	05
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki na pomieszkanie i remuneracye	Złr. 294.751·20		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 12.992·80		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 28.487·82		
Koszta podróży administracyjne	„ 7.313·72		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 7.846 37		
Papier, druki, księgi, opał, światło itp. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 47·621·87		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 5.640·—		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 2.078·20		
Prowizya agencyjna	„ 434.414·88		
	Złr. 841.146·86		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 350.653·21	490 493	65
Podatki rządowe		9.908	97
Restauracya domu i odpis z wartości domów		3.315	54
Na cele humanitarne z fund. dyspozycyjnego Rady Nadzorczej		5.000	—
Odpis przepadłych zaległości		1.281	91
Wypłacony fundusz gwarancyjny wystawy krajowej		5 000	—
Fundusz na remuneracye		31.771	40
Czysta pozostałość		708.866	99
		5 012.127	56

Kraków, dnia 31 marca 1895 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *K. hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Głażewski Ig. Komornicki Stan. Garapich M. Gniewosz Włodz. Hr. Dzieduszycki Kl. Hr. Męciński Józ.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

Rachunek Bilansu z dniem 31 marca 1895 r.

Stan czynny.

		złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1895 r.		132.688	36
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		963.934	20
Weksle od stron ubezpieczonych		178.912	02
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi		663.583	15
Na rachunku stron różnych		136.398	19
Towarzystwa asekuracyjne		157.889	62
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego:			
Wydział krajowy		335.035	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach i tow. ochrony własności		184.233	97
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		21.969	37
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kred.	Nom. złr. 203.400 po złr. 98 40		
4% Listy zastawne gal. Tow. Kred. n. em.	„ „ 335.900 „ „ 98 —	529.327	60
Kupony bieżące		5.393	—
4% Listy Zastawne Banku Austro-Węgierskiego	„ „ 250·000 „ „ 100·—	250.000	—
Kupony bieżące		—	—
5% Listy Zastawne Banku hip. premiowe	„ „ 62.000 „ „ 110·—	68.200	—
Kupony bieżące		258	33
4½% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1883	„ „ 56.000 „ „ 100·—	56.000	—
Kupony bieżące		1.050	—
5% Listy Zastawne Banku hipot.	„ „ 30.000 „ „ 100·—	30.000	—
Kupony bieżące		625	—
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ „ 500 „ „ 158 —	790	—
Kupony bieżące		8	34
4½% Listy Zastawne Banku krajowego	„ „ 28.500 „ „ 100·—	28.500	—
Kupony bieżące		320	63
4% Listy Zastawne Banku hipot.	„ „ 130·000 „ „ 100·—	130.000	—
Kupony bieżące		2.437	50
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej	„ „ 217 900 „ „ 98·35	214.304	65
Kupony bieżące		2.179	—
4½% Listy Zastawne Królestwa Polskiego	„ Rbl. 126·000 „ „ 100[1])	164.430	—
Kupony bieżące		1 833	10
(Kurs z dnia 31 marca 1895 roku.)			
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa L. 124		254.000	—
Wartość realności we Lwowie		171.000	—
Wartość inwentarza		10.554	92
Lokacya funduszu emerytalnego:			
4% Listy Zastawne Tow. Kredyt.	Nom. złr. 134.800 po 98·—	132.104	—
Kupony bieżące		1.348	—
5% Listy Zastawne Banku hip. prem	„ „ 44.500 „ 110·—	48.950	—
Kupony bieżące		185	41
4½% Listy Zastawne Banku kraj.	„ „ 33.000 „ 100·—	33.000	—
Kupony bieżące		371	25
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej	„ „ 75.300 „ 98·35	74.057	55
Kupony bieżące		753	—
4% Listy zastawne pożyczki krajowej z r. 1891	„ „ 12.900 „ 97·75	12.609	75
Kupony bieżące		215	—
4% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1893	„ „ 17.000 „ 98·—	16.660	—
Kupony bieżące		283	33
4½% Listy zastawne Banku hip.	„ „ 10.000 „ 100·—	10.000	—
Kupony bieżące		187	50
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów		15.075	18
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)		2.904	51
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego		9.694	10
Efekta funduszu „Białego Krzyża"		8.832	—
		5,113.086	57

[1]) Rubel po 130·50.

Stan bierny.

		złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,405.367·02		
Prow. agen. na dalsze lata i premia kontrasekuracyjna	„ 430.675·97	974.691	05
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		141.017	47
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		176.011	05
Fundusz kalek straży ogniowych		2.904	51
Fundusz na należytości skarbowe		13.845	—
Fundusz emerytalny		362.733	38
Fundusz dla straży ogniowych		5.571	71
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		97.376	24
Fundusz na remuneracye		31 846	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego		9.952	—
Fundusz „Białego Krzyża"		10.551	13
Fundusz zapomogowy dla wdów		15.236	53
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		2.300	—
Fundusz na cele Wystawy Krajowej		1.000	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1 kwietnia 1894 r.	Złr. 2,493.848·01		
Przybyło w roku 34-tym z 10% od zaliczek i z zysku na wylosowanych papierach wartościowych	„ 65.335·49	2,559.183	50
Saldo: 23% zwrotu dla członków	Złr. 662.325·44		
do funduszu zapomogowego dla wdów	„ 4.036·39		
resztę pozostałości przeniesiono na rachunek roku 35-go	„ 42.505·26	708.866	99
		5,113.086	57

Kraków, dnia 31 marca 1895 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *H. Kieszkowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Głażewski Ig. Komornicki Stan. Garapich M. Gniewosz Wł. Hr. Dzieduszycki Kl. Hr. Męciński Józ.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

XXXI. Zamknięcie rachunkowe działu ubezpieczeń od gradu za rok 1894.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1894.

PRZYCHÓD.

		złr.	ct.
W roku 1894 wystawiono 4.950 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość Złr. 19.604·246.			
Zebrano zaliczki		464 428	84
Procenta od gotówki i weksli		12.989	36
Fundusz szkód z lat ubiegłych		34	25
Niedobór za rok 1894		143.815	52
		621.267	97

ROZCHÓD.

		złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		146.713	77
Wynagrodzenia za szkody i koszta likwidacyi wypłacone	Złr. 643.687·25		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 204.985·66	438.701	59
Prowizya agencyjna	Złr. 28.993·59		
Koszta administracyi	„ 22.093·54		
	Złr. 51.087·13		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 15.234·52	35.852	61
		621.267	97

Rachunek Bilansu z dniem 31 marca 1895 r.

Stan czynny.

		złr.	ct.
Zaległości u Agentów		38 439	81
Pocztowa Kasa Oszczędności i na rachunku bieżącym w Bankach		10 918	72
Towarzystwa kontrasekuracyjne		64.395	92
Weksle od stron ubezpieczonych		66 982	28
4% Listy Zastawne Tow. Kred. Nom. 294.600 po Złr. 98		288.708	—
Kupony bieżące		2.946	—
5% Listy Zastawne Banku hip. prem. Nom. 45.000 po 110 Złr.		49 500	—
Kupony bieżące		191	63
4½% Listy Zastawne Banku hip. Nom. 130.000 po Złr. 100		130.000	—
Kupony bieżące		2.437	50
4% Obligacye pożyczki propin. Nom. 35.800 po Złr. 98·35		35 209	30
Kupony bieżące		358	—
Reszta niedoboru z lat 1890 i 1891	Złr. 101.840·50		
Niedobór z roku 1894	„ 143.815·52	245.656	02
		935 743	18

Stan bierny.

		złr.	ct.
Towarzystwo ogniowe		169.408	23
Różni wierzyciele		1.318	20
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1894.	Złr. 711.279·14		
Przybyło w roku 1894	„ 53.737·61	765.016	75
		935.743	18

Kraków, dnia 31 marca 1895 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *H. Kieszkowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Głażewski Ig. Komornicki Stan. Garapich M. Gniewosz Wł. Hr. Dzieduszycki Kl. Hr. Męciński Józ.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

Przedruk nie będzie płacony.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

w dziale ubezpieczeń na życie.

Za rok XXV. t. j. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1894.

Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij od kap. z r. 1893	2,287.922	24	3,071.457	43	5,359.379	67
2	„ „ „ „ „ rent „ „ „	30.741	35	708.707	59	739.448	94
3	„ funduszu na nieuregulowane szkody „ „ „	44.014	17	1.875	—	45.889	17
4	„ „ „ dywidendę „ „ „	44.620	32	14.840	75	59 461	07
5	„ „ „ różnicę kursu „ „ „	200.000	—			200.000	—
6	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów	589.584	53	374.243	25	963.827	78
7	„ „ „ rent	7.365	07	118.131	95	125.497	02
8	Wpisowe z polic	4.280	—	1.782	99	6.062	99
9	Procenta od pożycz. i od lok. fund. w inst. kred. Złr. 188.959·40						
	„ od papierów wart. „ 98.651·15						
	Czynsze z realności i dóbr ziemskich „ 24.428·25	129 536	54	182 502	26	312.038	80
10	Zysk na papierach publicznych	6.020	—	10.052	40	16.072	40
11	Eskont od wypłac. szkód, przep. zadatki etc.	4.077	18	1.675	30	5.752	48
12	Agio z ewaluacyi obcych monet	881	20	1.321	80	2.203	—
		3,349.042	60	4,486.590	72	7,835.633	32

Podział zysku:

		„A“ Złr.	ct.	„B“ Złr.	ct.	„A+B“ Złr.	ct.
1	20% od {Złr. 59.386·70, „ 15.722·95} w myśl statutu na fundusz rezerw.	11.877	34	3.144	58	15.021	92
2	13% / 5% od {„ 330.065·61, „ 222.414·03} na dywidendę Człon. pierwszych lat dwudziestu jeden	42.908	53	11.120	70	54.029	23
3	Na rezerwę zysków	1.236	82	1.002	57	2.239	39
4	„ „ specyalną	3.364	01	455	10	3.819	11
		59.386	70	15.722	95	75.109	65

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A—B“ Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	42.305	07	4.752	24	47.057	31
2	Wypłacone szkody (kapitały) Złr. 412.595·43						
	Reasekuracya „ 33.800 —	295.095	43	83.700	—	378.795	43
3	Fundusz na nieuregulowane szkody	38 596	25	900	—	39.496	25
4	Wypłacone renty	1.215	—	47.578	03	48.793	03
5	Zwrot premij z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego			9.000	53	9.000	53
6	Wykup polic	26.342	25	22.644	62	48.986	87
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów	2.484.392	93	3,419.320	35	5,903.713	28
8	„ „ „ od rent	34.700	73	778.494	69	813.195	42
9	Zwrócona rezerwa reasekuracyjna	9.147	60			9.147	60
10	Honorarya lekarskie	5.086	36	4.161	59	9.247	95
11	Prowizye akwizycyjne	23.667	12	20.621	94	44.289	06
12	„ inkaso	18.356	95	12.092	91	30.449	86
13	Pensye, dodatki aktywalne, osobiste, pięcioletnie i emerytalne	29.480	19	22.903	86	52.384	05
14	Remuneracye, zapomogi itd.	6.212	25	3.894	60	10.106	85
15	Lokal, opał, światło, potrzeby biura itd.	4.138	05	3.386	74	7.524	79
16	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya	5 095	35	4.168	96	9.264	31
17	Koszta podróży	690	30	564	80	1.255	10
18	„ organizacyi	3.734	55	3.055	55	6.790	10
19	„ adaptacyi realności	769	53	629	63	1.399	16
20	Podatki i koszta prawne	10.908	91	8.925	49	19.834	40
21	Wypłacona dywidenda	35.524	03	10 486	66	46 010	69
22	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	5.857	66	2.352	35	8.210	01
23	„ emerytalny urzędników	1.414	39	1.157	23	2.571	62
24	„ na różnicę kursu	205.275	—	4.725	—	210.000	—
25	„ na amortyzacyę domu	1.650	—	1.350	—	3.000	—
	Saldo zysk	59.386	70	15.722	95	75.109	65
		3,349.042	60	4.486.590	72	7,835.633	32

Kraków, dnia 1 stycznia 1895 r.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Czesław Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Zdzisław Obertyński. St. hr. Badeni. Jan Trzecieski. Bolesław Wierzchleyski. Ant. hr. Wodzicki. Stanisław Żaba.

jako Komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:		Wartość nominalna	kurs 31/12 1894	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31 Grudnia 1894								81.070	13
2	Rozporządzalne należytości w inst. kredyt.								497.542	81
3	Wartość dóbr ziemskich						700.000	—		
	„ realności przy ul. Basztowej l. 5, 6, 9.						300.000	—	1,000.000	—
4	**Papiery według kursu z dnia 31 grudnia 1894 r.**									
	4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	Złr. w. a.	433 700	100 —			433.700	—		
	4% „ „ „ „	Koron	144.000	97·30			70.056	—		
	4% „ „ „ Towarz. kredyt. ziemsk.	Złr. w. a.	50.000	98·50			49·250	—		
	4% „ „ „ „ „	Koron	1,094.200	98·—			536.158	—		
	4½% „ „ „ Banku hipotecznego	Złr. w. a.	40.000	100·—	40.000	—				
	Kupon bieżący				300	—	40.300	—		
	5% Listy premiowe galic. Banku hipotecznego	„	157.800	110·—	173.580	—				
	Kupon bieżący				2·630	—	176.210	—		
	6% Listy zast. galic. Zakładu kred. ziemsk.	„	10.000	100 —	10·000	—				
	Kupon bieżący				100	—	10.100	—		
	4% Listy zast. Banku Austro-Węgiersk.	„	50.000	100·—	50.000	—				
	Kupon bieżący				500	—	50.500	—		
	4½% Obligacye galic. pożyczki krajowej	„	65.900	100·—	65.900	—				
	Kupon bieżący				494	25	66.394	25		
	4% Obligacye galic. pożyczki krajowej	„	45.000	96 20	43.290	—				
	Kupon bieżący				300	—	43.590	—		
	4% Obligacye galic. pożyczki krajowej	Koron	242.000	97·30	176.733	—				
	Kupon bieżący				806	66	118.539	66		
	4% Obligacye galic. funduszu propinacyjnego	Złr. w. a.	243.350	98·—			238 483	—		
	4% Renta austryacka	Koron	107.300	99·70	53.489	—				
	Kupon bieżący				715	33	54.204	33		
	4% Oblig. komunalne peszt. Bank. komercyal.	„	200.000	99 50	99.500	—				
	Kupon bieżący				1.000	—	100.500	—		
	4% Listy zast. peszt. Banku komercyal.	„	200.000	97 75	97.750	—				
	Kupon bieżący				1.666	66	99.416	66		
	3% Losy wiedeńsk. Zakładu kredyt. ziemsk.	Złr. w. a.	10.000	116.—	11.600	—				
	Kupon bieżący				25	—	11.625	—		
	4% Losy państwowe z roku 1860	„	10.500	156.—	16.380	—				
	Kupon bieżący				70	—	16.450	—		
	4% Losy regulacyi Cisy	„	5.400	143·25	7.735	50				
	Kupon bieżący				54	—	7.789	50		
	5% Losy rosyjskie z roku 1864 Rs. 300, „ 1866 „ 100	Rubli	400	242 — 222 / 133			1.260	84		
	4½% Listy zast. Królestwa Polsk.	„	211.150	99.70/133			279.987	01		
	5% Obligacye pożyczki miasta Warszawy	„	20.700	100/133	27.531	—				
	Kupon bieżący				326	93	27.857	93	2,432.372	18
5	Udział Warsz. Tow. Wzaj. Kredytu	„	100	133·—					133	—
6	Książeczki wkładkowe Tow. Wzaj. Kredytu								1.819	65
7	Pożyczki na hipoteki						2,202.921	93		
	„ „ police, pensye i t. d.						1,238.279	75		
	„ „ rachunkach bieżących						256.157	83	3,697.359	51
8	Różni dłużnicy						37.788	77		
	Reprezentacye						50.270	79		
	Agenci i akwizytorzy						87.552	95	*)175.612	51
9	Kwity niewykupione w Dyrekcyi								57.536	25
10	Procenta zaległe w 31 grud. 1894 zap. r. 1895								19.879	70
11	Stemple naprzód wypłacone								953	11
12	Rezerwa premij u Tow. reasekurac. A)						274.421	90		
	„ „ „ „ B)						45.585	77	320.007	67
									8,284.286	52

*) Do 15 maja 1895 roku spłacono przeszło ⅔ zaległości.

	Stan bierny:	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpieczonych kapit. „A“	2,758.814	83				
	„ „ „ „ „ „B“	3,464.906	12	6,223.720	95		
	„ „ „ „ rent „A“	34.700	73				
	„ „ „ „ „ „B“	778.494	69	813.195	42	7,036.916	37
2	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			38.596	25		
	„ „ „ „ „B“			900	—	39.496	25
3	Pożyczka na lombard papierów			150 000	—		
	Różni kredytorowie			75.651	12	225.651	12
4	Fundusz na dywidendę „A“			5.857	66		
	„ „ „ „B“			2.352	35	8.210	01
5	„ „ różnicę kursu					210.000	—
6	„ rezerwowy „A“			157.121	87		
	„ „ „B“			45.582	71	202.704	58
7	Rezerwy zysków „A“			172.575	25		
	„ „ „B“			59.917	80	232.493	05
8	Fundusz specyalny „A“			72 431	86		
	„ „ „B“			10.301	05	82 732	91
9	„ nadzwyczajny					46.726	96
10	„ na amortyzacyę realności					24.455	69
11	„ „ niepokryte koszta zakupna dóbr ziemskich					21.339	51
12	„ ubezpieczeń wojennych					41.384	91
13	„ rezerwowy wojenny					13.208	17
14	„ wojenny dywidendowy					288	19
15	Rezerwa zysków w Theilungs-Verein					9.633	03
16	Rachunek kaucyj					12.675	—
17	Procenta naprzód pobrane					1.261	12
	Saldo zysk					75.109	65
						8,284.286	52

Kraków, dnia 1 stycznia 1895 r.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Czesław Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Zdzisław Obertyński.

St. hr. Badeni. Jan Trzecieski. Bolesław Wierzchleyski. Ant. hr. Wodzicki. Stanisław Żaba.

jako Komisya kontrolująca.

Zamknięcie rachunków
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie
z dniem 31 Grudnia 1894 roku.

Rachunek bilansu z dniem 31 Grudnia 1894 r.

Aktywa.

		Złr.	ct.
Gotówka w kasie		170.721	89
Weksle Członków		3,739.070	63
		3.909.792	52

Pasywa.

		Złr.	ct.
Udziały Członków		1.067.836	25
Wkładki na książeczki		2,001.535	78
Rachunek bieżący		448.639	90
Weksle reeskontowane		262.140	—
Procent od weksli pobrany na rok 1895		24.852	08
Fundusz rezerwowy	Złr. 24.326·22		
Procent narosły w roku 1894	„ 973·04	25.299	26
Saldo zysk		79.489	25
		3.909 792	52

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		81.060	03
„ od weksli reeskontowanych i Lombardu		10.443	71
„ dla funduszu rezerwowego		973	04
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		21.056	14
„ „ podatki i należytości		14.575	56
Odpisane należytości wątpliwe		5.305	95
Saldo zysk	Złr. 60.489·25		
Przeniesienie z r. 1893	„ 19.000·—	79.489	25
		212.903	68

Zyski.

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1893	Złr. 23.497·50		
w roku 1894 pobrano	„ 183.042·77		
	„ 206·540·27		
Na rachunek roku 1895 odpada	„ 24·852·08		
Pozostaje na rachunek roku 1894		181.688	19
Procent od rachunku bieżącego		12.215	49
Przeniesienie zysku z roku 1893		19.000	—
		212.903	68

Wykaz z ksiąg kasowych za rok 1894.

Przychód.

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1893		168.036	17
Udziały wpłacone w ciągu roku		196.146	95
Wkładki na książeczki	Złr. 2.941.936·84		
Procent skapitalizowany	„ 71.594·60	3,013.531	44
Wpłaty na rachunek bieżący		8,486.636	62
Weksle spłacone		11,826.934	53
Weksle reeskontowane		2.044.435	—
Procent od weksli eskontowanych		183.042	77
Procent od rachunku bieżącego		12.215	49
		25,930.978	97

Rozchód.

		Złr.	ct.
Udziały zwrócone		36.838	21
Zwrot wkładek na książeczki		2,982.736	83
Wpłaty na rachunek bieżący		8,268.190	29
Weksle eskontowane		12.272.474	01
Spłata weksli reeskontowanych		2,003.945	—
Procent od weksli reeskontowanych		10.443	71
„ „ wkładek zapłacony	Złr. 9.465·43		
„ „ „ skapitalizowany	„ 71.594·60	81.060	03
Wypłacona dywidenda za rok 1893		49.199	83
„ tantiema za rok 1893		13.431	52
Koszta administracyi		21.056	14
Zapłacone podatki i należytości		14.575	56
Odpisane należytości		5.305	95
Na fundusz emerytalny urzędników		1.000	—
Saldo na rok 1895		170.721	89
		25,930.978	97

Podział zysku:

6% jako dywidenda od udziałów Członkom	Złr. 59.511·48
10% „ tantiema dla Rady Nadzorczej	„ 6.048·92
10% „ „ Dyrekcyi	„ 6.048·92
Na fundusz emerytalny	„ 879·93
Przeniesienie na rok 1895	„ 5.000·—
Na fundusz rezerwowy	„ 2.000·—
Razem	Złr. 79.489·25

Kraków, dnia 31 Grudnia 1894 roku.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Józef Męciński. Ignacy Głażewski. Włodzimierz Gniewosz. Stanisław Komornicki.
Michał Garapich. Klemens Hr. Dzieduszycki.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. *K. hr. Scipio.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik biura: *Kroebl.*

Przedruk nie będzie płacony.

ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

Znak fabryczny. i całe nazwisko **CHRISTOFLE** **poręczają prawdziwość** naszych wyrobów. **Ilustrow. katalogi darmo i opłatnie.**

SZTUCCE CHRISTOFLE

na białym metalu posrebrzane, jakoteż **wszelkiego rodzaju przybory stołowe.** — **Specyalne artykuły dla hoteli, restauracyj i gospodarstwa domowego, oraz kasetki do wypraw ślubnych itd.**

Christofle & Cie., Wien, I.

c. i k. nadworni dostawcy.

Do nabycia po cenach fabrycznych **w Krakowie** u: **K. Czaplickiego, St. Przybylskiego i Alfreda Biasiona**, optyka. 83 18 18

Najwyższe odznaczenia na wszystkich **wystawach światowych.**

Z powodu niskiego kursu srebra **ceny zniżone.**

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące **zabezpieczone od rdzy.** 791 10 26

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich, i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyroba pomp i maszyn.

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergerstrasse 6. **Katalogi darmo i opłatnie.**



Nowość! **Turecki** **Nowość!**

Balsam na porost brody

wydaje **z zadziwiająco szybkim** skutkiem

okazały wąs

dumę każdego młodzieńca. Wysyłka także za zaliczką. **Doza złr. 1.80.**

Do nabycia **w Krakowie** w aptece „pod barankiem" **W. Redyka**, ulica Mikołajska, L. 2. 217 21 52

Sensacyę



6 złr. 6 złr.

wywołują nowo wynalezione

oryginalne genewskie

złocone zegarki remontoar

(Savonete) z antymagnetycznym jak najdokładniej wykonanym werkiem. — Zegarków tych wskutek ich doskonałości i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze upełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fason: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1** złr. **50** ct.

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład

Alfreda Fischera, Wien, I, Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobra[illegible] pocztowem. 1211 4 6

Ostrzeżenie! Od niedawna sprzedają rozmaite firmy liche naśladownictwa powyższych jedynie prawdziwych złocistych zegarków, przez co rozgłos, jakim się cieszą nasze wyroby uznane za znakomite, jest na szwank narażony. Ostrzegamy przeto każdego jak najusilniej przed kupowaniem lichych, nieużytecznych naśladownictw i oświadczamy niniejszem publicznie, że prawdziwe, oryginalne, genewskie zegarki remontoar nabywać można jak dawniej tylko u p. **Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12,** a zresztą nigdzie więcej.

Cesarskie jubileuszowe losy na budowę kościoła po 1 złr.

Ostatni miesiąc!

Główna wygrana wartości 1339 3 0

30.000 złr.

Losy polecają w Krakowie: J. M. Grajower, kantor wymiany, A. Holzer, dom bankowy, Albert Mendelsburg, dom bankowy.

Do sprzedania

Dwie realności

nowo wybudowane, urządzone z komfortem, niedaleko plant, przy jednej z głównych ulic Krakowa, oraz **parcela pod budowę,** są z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania** Wiadomość u p. **Wł. Jaworskiego w Krakowie, Dom komisowy, ul. Grodzka, L. 30.** 1364 2 10

Folwark.

Obszar dworski, obejmujący 40 morgów ziemi, w uroczej okolicy, 2 mile od Krakowa, przy gościńcu, z inwentarzem żywym i martwym, oraz zasiewami, jest **do sprzedania** za bardzo przystępną cenę, lub **do zamiany na kamienicę.** — Wiadomość: **ul. Floryańska, 13. w zakładzie rytowniczym.** 1282 5 6

Kamienica piętrowa

w Dębnikach, L. III, w pobliżu mostu Zwierzynieckiego, za Wisłą, jest **do sprzedania za przystępną cenę.** 1360 2 3

Mieszkanie

w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie, **3 pokoje i kuchnia na piętrze,** każdego czasu do wynajęcia. 1353 2 3

Do sprzedania 1273 3 3

meble mahoniowe, antyki.

Wiadomość: Plac Szczepański, 7, I p.



Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 128 79

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny ½ flaszka ***	złr. 3.20



Tylko 6 złr.

kosztuje nowo wynaleziony optyczno-achromatyczny

fotograficzny przyrząd „Edison"

najniezawodniejszy, najprostszy i **najcenniejszy** ze wszystkich dotąd znanych systemów.

„Edison" daje najpewniejszą rękojmię za znakomite funkcyonowanie i najlepsze wyniki. Każdy bez poprzednich wiadomości może tym przyrządem fotografować znakomicie. **Wobec sumiennego poręczenia fotografia musi się udać.** 1327 2 6

„Edison" nadaje się do zdjęć momentalnych i czasowych, jest przeto niezbędnym dla turystów, malarzy, miłośników przyrody, jako też dla przebywających na wsi. **Przyrząd składany w eleganckiej kasetce** wraz z płytami, papierem do kopiowania, ciemną latarnią, maszyną do kopiowania, kąpielami i wszystkiemi przyborami fotograficznemi kosztuje **razem 6 złr.,** z dokładną, łatwą do pojęcia wskazówką.

Photographische Manufaktur Alfred Fischer, Wiedeń, I., Adlergasse 12. — Prospekty za darmo. Wysyłka za zaliczką.

Administracya wapienników i kamieniołomów miejskich w Podgórzu

sprzedaje **wapno skaliste,** odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 roku, **kamień budowlany, brukowy** i **szuter.** 1091 7 12

Zamówienia przyjmuje: **Kasa miejska w Podgórzu,** Telefon Nr. 161, **Zarząd wapienników w Podgórzu,** Telefon Nr. 162. Wny **H. Dattner we Lwowie,** ul. Gródecka, 3, Telefon Nr. 390.

Proszę, niech Pani nie zapomnie

wysyłając dzisiaj służącą na sprawunki, kazać jej przynieść

Bergmann'a mydła liliowego.

Jest to najlepsze mydło, by mieć **delikatną, jak aksamit miękką i lśniąco białą płeć.** Najlepszy środek przeciw wszelkiego **rodzaju nieczystościom skórnym.**

Każ Pani atoli żądać wyraźnie

Bergmann'a mydła liliowego

wyrobu 859 2 5

Bergmann'a i Spółki

Drezno i Tetschen n. [illegible] są już bowiem nędzne naśladowania.

Na składzie po 40 ct. mają:

w Krakowie: **główny skład w aptece pod „złotą głową" A. Reifera,** Rynek gł.; apteka Otowskiego, Rynek gł.; apteka Redyka, ul. Mikołajska; apteka Konstantego Wiszniewskiego, ulica Floryańska: Roman Drobner, plac Szczepański 3; Rudolf Herliczka, plac Maryacki; **w Bochni:** Apteka salinarna i droguerya Jana Michnika: **w Nowym Sączu:** Apteka R. Jakubowskiego: **w Podgórzu:** Apteka Skakalskiego; **w Wieliczce:** J. Windakiewicz — jakoteż prawie każda apteka, droguerya i skład perfum.

Schutz-Marke

Zwei Bergmänner.

Kręgle i Kule do kręgli

z drzewa „Lignum Sanctum" polecają **po najtańszych cenach**

REIM i FRIEDRICH

Kraków 942 13 15

Linia A-B, Rynek gł. L. 37.

Ważne dla Wnych Budowniczych i Przedsiębiorców!

Niniejszem zawiadamiamy, że w tych dniach otworzyliśmy 1174 5 6

w Tarnowie, ul. św. Marcina, 23,

fabrykę pieców kaflowych

wyrabianych z gliny ogniotrwałej i stawiamy je po cenach jak najniższych. Zarazem donosimy, że na składzie posiadamy wszystkie potrzebne ku temu materyały tak z fabryk krajowych jak i zagranicznych w największym wyborze i gatunku. Z poważaniem

J. Guzik i J. Urban

w Tarnowie, ulica św. Marcina, L. 23.

Bliższa wiadomość **w handlu żelaznym Wgo T. Pawłowskiego w Tarnowie.**

Prasy do siana



do **pakowania** siana, słomy, torfowiska itd., wyrabiają najznakom. konstrukcyi

Ph. Mayfarth & Co

Wiedeń, II/I.

fabryka maszyn do uprawy roli i cięcia jarzyn.

Kredytu

w towarach bławatnych, szczególnie **wyprawach ślubnych** udziela pod korzystnemi warunkami renomowana firma tutejsza.

Zgłoszenia nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod: **„I. S. 556".** 556 4 10

Na lato!

Mundurki z płótna żaglowego

po cenach bardzo przystępnych

poleca

A. BERNACKI

krawiec

w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 6.

Dr. Maksymilian Kohn

mieszka obecnie: 1276 6 30

ulica Pijarska, L. 9,

róg ul. Sławkowskiej, przy plantach.

Asystent farmacyi

dobrze polecony, poszukuje posady od 15 czerwca b. r.

Bliższa wiadomość **w aptece w Brzostku.** 1350 3 3

Pożądany jest majątek ziemski

około 800 do 1000 morgów miary nowopolskiej, z rezydencyą piękną, ogrodem, łąkami i koniecznie z lasem rozległości choćby morgów od 100 do 150. z obfitością stawów lub wody bieżącej. w bliskości Krakowa lub jednej z najbliżej Krakowa położonych stacyj.

Cała cena natychmiast wypłaconą zostanie. 1363 2 3

Wyczerpujące zgłoszenia przyjmuje pan **Stanisław Burzyński, Kraków, ulica Sobieskiego, L. 15.**

Dra Rosy Balsam życia

jest przeszło od lat 30 znanym, żołądek wzmacniającym i rozgrzewającym, na trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć dodatnio i łagodnie działającym

środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej. Każda część opakowania opatrzona jest takim, jak obok znakiem ochronym, podług ustawy protokołowanym.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Jest tam do nabycia także

Praska maść domowa.

Według licznych doświadczeń przyspiesza ona znakomicie zabliźnienie i gojenie się ran i działa prócz tego jako środek bóle kojący i nabrzmienia usuwający.

Dawki po 35 cnt. i 25 cnt. Pocztą o 6 centów więcej. 145 23 26

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczon. znakiem ochronnym, prawnie deponowanym.

Główny skład:

B. Fragner, Praga, Nr. 203-204, Kleinseite, apteka pod „czarnym orłem":

Wysyłka pocztą codziennie.

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

Kraków, ul. Grodzka, 2,

poleca tanie i dobre: 1283 6 0

pończochy czarne, pewne do prania, od 25 ct., rękawiczki letnie od 18 ct., gorsety na rogach od 2 złr. 50 ct., paski damskie modne od 40 ct., krawatki letnie od 20 ct.

Fabryka

994 16 0

uprzęży, siodeł, kufrów

i wszelkich potrzeb do podróży podług wyrobów paryskich.

Ceny jak najniższe.

Nabywa się stare uprzęże i siodła za gotówkę lub w zamiam

S. Benaluk

Kraków. ulica Sławkowska L. 1

Kamienica 2-piętrowa

przy ulicy Aryańskiej, L. 4, jest pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Cena 21 000 złr. Obciążenie 15.000 złr. 1266 7 10

Wiadomość tamże u właściciela, II p.

Woły

w ilości 51, opasu 7-miesięcznego, towar pierwszej jakości, **do sprzedania zaraz w Lublińcu,** stacya kolei Lubaczów, p. Bierzanów. Pośrednictwo wyłączone. 1338 3 3

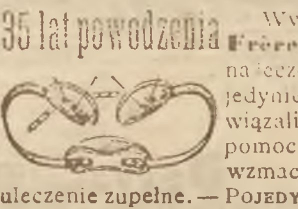
Kraków **Zakład artystyczno-ślusarski** **Dajwor 6**

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 727 31 50

---

35 lat powodzenia



1119 25 0

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją.

Biuro nauczycielskie

Stefanii Szurek

Kraków, ul. Floryańska, 6, I piętro,

poszukuje i poleca 981 7 12

nauczycielki i bony różnej narodow.

W Rabce

otwieram z dniem 1 czerwca, jak i lat poprzednich, **pensyonat dla panien i dzieci,** zapewniając troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywienie.

K. Głuchowska.

Adres: **Dr. Głuchowski,** lekarz zakładowy, **w Rabce.** 1129 5 6

Parowa destylarnia

WÓDEK POLSKICH St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka L. 40,

poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 35 150



Panowie!

Najlepsze, najtańsze i najmodniejsze

KAPELUSZE

otrzymać można u

W. Schick'a

fabryka kapeluszy w Wiedniu

IX., Alserbachstr. 12/H.

Kapelusze filcowe, twarde i miękkie, we wszel. kolorach i formach, z jedwabną podszewką, złr. **1·80,** najlep. złr. **3.80.**

Cylindry, najświeższej formy, bardzo eleganckie złr. **3.80,** najlepsze złr. **4.80.**

Kapelusze dla chłopców, nieulegające zniszczeniu od słoty, złr. **1.—, 1.20,** złr. **1.50, 1.80.** 835 20 20

Cenniki darmo i opłatnie.

Realność

„HOTEL VICTORIA,, w Krośnie

jest **zaraz do sprzedania** z całem urządzeniem i inwentarzem, jak konie, powóz, wózek, sanie i t. d. — **Cena 16.000 złr.** Z tego może pozostać 10.000 złr. na hipotece na 6%, a 6000 złr. do zapłaty zaraz. 1306 2 3

Bliższe szczegóły u właścicielki.

Ważne dla dworów!

Siaty do suszenia chmielu z bardzo silnej a równej przędzy, własnego wyrobu, **po cenach bardzo niskich,** poleca

Władysław Gonet w Korczynie.

Próbki odwrotną pocztą darmo i opłatnie.

Na sprzedaż.

1. **Majątek** 2 000 morgów przestrzeni, 1.300 m. lasu, gorzelnia, dwór z parkiem, duża chmielarnia, 2 mile od kolei, szosa w budowie.

2. **Majątek** 937 morgów, przeważnie pola i łąki w dobrym gatunku, budynki dobre, 2½ mili od kolei, szosa w budowie. 1350 2 3

Bliższych szczegółów udziela **kancelarya adw. Czajkowskiego w Przemyślu.**

Filia fabryki tutek S. W. NIEMOJOWSKIEGO

odznaczona dwoma medalami,

poleca: 946 24 0

kufry, torby, necessery itd.

Kraków, Sukiennice, 28.

Fabryczny

skład powozów

z c. k. uprzyw. fabryki powozów Jana Pustówki w Cieszynie, poleca

Stanisław Szymik

lakiernik powozów, 1336 3 3

w hotelu Europejskim, ul. Lubicz, L. 5, w Krakowie,

przyjmuje także **wszelkie odnawiania powozów,** oraz **roboty** w zakres lakiernictwa wchodzące.

W Tenczynku 1362 2 0

pod Krzeszowicami jest **do wynajęcia na lato**

dworek z ogródkiem

w ślicznem położeniu, składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, 2 ganków i doskonałej piwnicy.

Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Szewska, L. 10, II piętro.**

Jubiler zdatny, z chlubnemi świadectwami, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje **zajęcia.** — Łaskawe zgłoszenia pod **K. W.** poste restante **Kraków.** 1366 2 3

Dwa domy piętrowe w ogrodzie

z przynależnemi do nich ogródkami, murowane ładnie i gruntownie, we własnym zarządzie budowane, z balkonami na dwa fronty, stale zamieszkałe, z dochodem 1100 złr. rocznie, są za 13 000 złr, **zaraz do sprzedania.** Połowa ceny kupna może pozostać na hipotece na 5%.

Wiadomość **w handlu Jakóba Barbera, ulica Stolarska, w Krakowie.** 1295 4 5

Poszukuję **do kupna**

pni osikowych

o średnicy 10 cali w cieńszym końcu.

1357 3 3 **J. Dymnicki, Jasło.**



Eaux de Vie de Cognac

Arbouin, Marett & Co.

Maison fondée en 1822

Cognac. 111 25 26

Representés à Cracovie et en Galicie **par Mr. Adolphe Salomon à Cracovie.**

Poszukuje

zdolnego retuszera

zakład art.-fotograficzny.

1382 2 2 **A. Szubert.**

Zajmujące nowości

w fotografiach, książkach itd. Ilustr. katalogi 10 ct. (koszta przesyłki). Przesyłka na okaz: 50 fotografij i książka 1 złr. **C. Braun & Co.,** Kunstverlag. **Budapest,** Posta fiók 212.

Kredyt osobisty

od 300 złr. począwszy aż do kwoty najwyższej dyskretnie, oraz 1351 5 5

pożyczki hipoteczne

pod nader korzystnemi warunkami wyrabia **J. Visontai,** behörd. immatr. Geldagentur. **Budapest, Aggteleki gasse, 4.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.